Nr. 23. Poznań, czwartek 24 lipca 1924 r. Cena 60 gr.

SPORT ILUSTROWANY

20. VII. T. K. S. (Toruń) — Posnania 5:1 (2:1).



Gumowski, minąwszy obronę „Posnanii“, strzela trzecią bramkę.



Eisenhoffer nowy nabytek Hakoah (Wiedeń) strzelił Polsce na Olimpjadzie 2 bramki.



Hakoah (Wiedeń) na meczu z Ł. T. S. G.

Fotografje L. Laks-Łódź.



Hanke (repr.) przeniósł się z Łodzi do Lwowa i gra obecnie w „Pogoni".

Fotografje L. Laks-Łódź.



Floridsdorf (Wiedeń) — **Klub Turystów 3 : 0.** Pierwszy z lewej strony sędzia p. Otto.

Cena 60 gr.

SPORT ILUSTROWANY

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO, POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ I POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, W. GARBARY 18 PTR. TELEFON 39-92

ABONAMENT NA LIPIEC: Z. 2,— KONTO POCZTOWE: POZNAŃ P. K. O. 206378

Nr. 23. | Poznań, czwartek 24 lipca 1924. | Rok I.

SELEKCJA SPORTOWA I REKORD.

Uwagi o sporcie zawodniczym przyszłości pod wrażeniem odbytych w Paryżu olimpijskich zawodów lekkoatletycznych.

„800 m. 4-ty przedbieg: Jaworski (Polska) na 700 m. upadł i został z boiska wyniesiony.

800 m. półfinał: Hoff (Norwegja) pada przy mecie wyczerpany.

1500 m. finał: Okazaki (Japonja) przy mecie pada wyczerpany.

400 m. finał: Taylor (Ameryka) pada 5 m. przed celownikiem.

400 m. finał: Imbach (Szwajcarja) przy 300 m. kończy bieg zupełnie wyczerpany."

Do powyższego suchego zresztą zestawienia faktów dołączyć można chyba tylko uzupełnienie, że zawody odbywały się w czasie lipcowego upału i że niektóre grupy zawodników nie miały podczas pobytu swego w Paryżu tych wszystkich warunków bytowania, które pozwalają utrzymać ustrój na płaszczyźnie maksymalnej sprawności fizyczno-nerwowej.

Pomimo wszystko jednak wypadki powyższe mówią więcej, niż proste ich zestawienie. Na olimpjadę wysłała tak Polska, jak i wszystkie uczestniczące w niej narody swoich ludzi i to 1) **najlepszych** i 2) **najsumienniej przygotowanych.** Ani na chwilę nie można wątpić, że trening zawodników olimpijskich odbył się podług wszelkich zasad nauką i doświadczeniem sportowem podyktowanych. A jednak zawodnicy tej miary co Taylor, Imbach, Hoff itp., znajdujący się **na szczycie** sprawności zawodniczej — padli przed celownikiem zupełnie wyczerpani.

Przyczyna tego niewątpliwego zła tkwi znacznie głębiej — niż to ogół powszechnie przypuszcza. **Rekord sportowy jako wykładnik woli do zwycięstwa jest dziś już u zmierzchu.** Im dalej — w tem węższych i bardziej zatomizowanych granicach czasu i przestrzeni, — rozstrzygać będzie **walka** o zwycięstwo. W dobie zmagania się o $^{1}/_{10}$ sekundy na 100 m. biegu lub pływania — przyszedł moment zwrotny, w którym jeden zaczyna przy najwyższym wysiłku drugich — bezapelacyjnie i bez części nawet ich wydatku w energji fizycznej i psychicznej zwyciężać (patrz n. p. finał biegu na 1500 m. w Paryżu — walka przy 100 m. jest już rozstrzygnięta. Nurmi się nie wytęża i pierwszy przerywa taśmę). Zwycięzca będzie z góry predestynowanym, dzięki **absurdowi,** jaki tkwi w kierunku, w którym rozwijają się współczesny sport zawodniczy i rekordowy. **Zwycięzcą** bowiem **zostanie** w **najbliższej przyszłości zawsze ten, którego układ mięśniowo-nerwowy** posiadać będzie **specyficzną, wrodzoną zdolność szybszego** kurczenia się, właściwość, która przy pomocy odpowiednich aparatów da się doskonale uchwycić i określić. Kto w stosunku do przeciwnika nie posiada identycznych z nim założeń i warunków fizjologicznych — ten sprawności swojej przy najlepszym treningu i taktyce — wysiłkiem nerwowym tylko, w basenie lub na bieżni stanowczo nie zwiększy i w walce z przeciwnikiem, reprezentującym inny typ psychofizyczny **niesprawiedliwie** ulegnie, przed celownikiem może paść wyczerpany lub ponieść trwałe uszkodzenie zdrowia. **Sport zawodniczy przestać być musi walką entuzjazmu i ofiarności a stać się musi walką, której warunki muszą być określone w sposób bezstronny przy pomocy odpowiednio urządzonej aparatury.** Zwyciężać będzie **w swojej kategorji** ten, u którego aparat wykazał taką a taką szybkość działania układu mięśniowo-nerwowego, identyczną oczywiście z szybkością współzawodników, który **jednak** wolą do zwycięstwa, treningiem i taktyką okazał się lepszym. Słowem — sport zawodniczy przyszłości, o ile nie ma się stać grobem dla zdrowia społeczeństw i areopagiem niesprawiedliwych wyroków — **opartym być musi na bardzo ścisłej selekcji sportowej,** prowadzonej drogą subtelnych pomiarów fizjologicznych. Zawodników będzie grupował nie ślepy los (!) ani opinja trenera, lecz **czynnik ścisły, bezstronny i określony** jakim jest aparat pracowniczy. Rozgrupowani na tej podstawie zawodnicy będą walczyć ze sobą bez **współdziałania jakiegokolwiek jednostkowego uprzywilejowania** i bez **szkody dla zdrowia.** Program biegu na 100 metrów w przyszłości nie będzie obejmował zawodników wszystkich, którzy doń się zgłoszą i zostaną nawet przez lekarza „uznanymi za zdrowych", lecz obejmować będzie bieg na 100 m. kategorji A, B, C, D itp. Pewnem zbliżeniem się do takiego ideału jest podział pięściarzy na wagi, który jednak dalekim jest od uzasadnień naukowych ze względu na ujęcie jako cechy selekcyjnej jednego czynnika t. j. ciężaru ciała i to często nic nie mówiącego.

Zarzuci ktoś, że przez wprowadzenie tak szeroko pomyślanych inowacyj — wyeliminowanym zostanie z zawodnictwa sportowego dement walki, który rozstrzyga często nawet o **zwycięstwie słabszego nad silniejszym.** Nic — tak nie będzie... Skończą się właśnie tylko czasy, gdzie Nurmi, Abrahams czy Weissmüller i tylu innych będą bezapelacyjnymi zwycięzcami, a współwalczący padać będą przed celownikiem. To co się działo na olimpjadzie trudno **wszak nazwać walką.** Walka bowiem prawdziwa będzie tam, gdzie trening i taktyka a więc wartości nabyte — wypracowane rozstrzygać będą o zwycięstwie a nie wrodzone usposobienie, talent, które są wprawdzie ideałem ewolucyjnym człowieka, ale na polu walki nigdy jego osobistą zasługą.

Dr. E. Krajewski.

TURNIEJE.

Życie w dziedzinie piłki nożnej jest w obecnym sezonie tak intensywne, że naprawdę na brak emocji, na nudę skarżyć się nie możemy. Jedna impreza wspaniała goni drugą i raczej należałoby stosować pewną politykę rozsądnego rozłożenia imprez, aniżeli forsować mecz po meczu. Łatwo może się zdarzyć i mamy paktycznie już oznaki tego, że publiczność się zawodami przesyca i trybuny powoli, lecz systematycznie zaczynają świecić pustkami. Już kilkakrotnie wskazywaliśmy na niebezpieczeństwa, grożące sportowi polskiemu przez przeciągnięcie struny pod tym właśnie względem, lecz znać szał jakiś ogarnął wszystkie czynniki miarodajne w tej sprawie, gdyż zapamiętale i bez końca sypią się wielkie zawody międzynarodowe, a strumień złota, drogo zebranego, bezustannie odpływa zagarnicę w kieszenie „opłacanych panów amatorów". „Polak mądry dopiero po szkodzie" — stare to, a tak prawdziwe niestety przysłowie, zdaje się sprawdzać po raz wtóry.

Pamiętajmy, aby stworzenie źródeł dochodu z naszych imprez sportowych, nie przyniosło niepowetowanych szkód naszemu sportowi.

Lecz nietylko zawody międzynarodowe przepełniają program tego sezonu. Tworzy się bez głębszych, zrozumiałych powodów różne okazje, które zapraszają widzów na boisko, nie dając wiele, lub żadnych korzyści sportowych. Do tego rodzaju imprez zaliczyć musimy niestety ostatnio proklamowany, coroczny turniej o puhar W. T. C. w Warszawie. Przyjrzyjmy się bliżej programowi i założeniu turnieju tego.

Otóż według regulaminu myślą przewodnią przy urządzaniu wspomnianego turnieju jest wyrobienie przebojowości w drużynach polskich. Chociaż już samo pytanie, czy przebojowość, czy celowa i systematyczne kombinacja ma większe szanse w grze w piłkę, jest kwestją otwartą, nad rozwiązaniem której biedzą się powagi sportowe całej Europy, to pominąwszy to, jesteśmy zdania, że na wyrobienie przebojowości winny starczyć treningi. Urządzanie osobnych zawodów w tym celu jest, zdaje się, zupełnie zbyteczne. Korzyści wielkiej wobec krótkiego czasu trwania zawodów (dwa razy po siedem minut) na pewno nie przyniosą. Puhary, rozgrywane przez drużyny, można tolerować, lecz zaprowadzanie różnego rodzaju odznaczeń zewnętrznych (mamy na myśli wydawane żetony) do gry w piłkę nożną, uważamy za rzecz niepożądaną. Wkońcu zaczniemy obdarzać drużynę przeciętną złotemi szpilkami, zegarkami itp.

Wreszcie ostatni, skromny punkt regulaminu: „Kluby przyjeżdżają na własny koszt" kwalifikuje niestety całe przedsięwzięcie na imprezę czysto dochodową, urządzaną przez klub kosztem uczestników turnieju. Władze sportowe winny przy zatwierdzaniu podobnych imprez kierować się jak najdalej idącym objektywizmem i zważać na słuszność i potrzebę organizowania podobnych zawodów. Samo już urządzanie turnieju w piłce nożnej nie zawsze można pochwalić, gdyż turniej rzeczywiście dobry i sportowo wysoko stojący dużo kosztuje nakładu i rzadko przynosi spodziewane korzyści. Urządzanie zaś turniejów, podobnych do turnieju o srebrny puhar W. T. C., bezwzględnie uważamy za zbyteczne.

Mamy mistrzostwa, mamy ewtl. gry o puhar, przy których to zawodach ciężary i dochody równo są podzielone i przy których może się rywalizacja zdrowa i dobra rozwinąć w nadziei uzyskania słusznej i prawej nagrody, tworzenie zatem osobnych, powiedziećby można „prywatnych" mistrzów i zwycięzców puharu, jest całkiem niepotrzebne. W naszym światku sportowym tyle jeszcze jest rzeczy do naprawienia, tyle do zrobienia, że lepiej skierować energję w inne strony.

Hel.

WIEDEŃSKA „HAKOAH" W POLSCE.

Inwazja klubów zagranicznych do naszego kraju sprowadza najróżnorodniejsze zespoły na nasze boiska. Mamy Niemców, Szwedów, Węgrów, Czechów i Austrjaków; zespoły dobre i złe, drużyny karne i niedyscyplinowane. Prawie wszystkie ważniejsze ośrodki sportowe w Polsce mogły obserwować dobre i złe strony drużyn zegranicznych, porównać klasę drużyn polskich z klasą gości. Przyczyni się to bezwzględnie do ugruntowania naszej znajomości futbalowej i przysporzy naszym graczom niejednej nauki. Przy sprowadzaniu gości zagranicznych niestety mało widzimy racjonalności. Wskazywaliśmy już na to, że drużyny te często inne mają powody do przyjazdu do Polski, aniżeli demonstrację sportu piłkarskiego. Na potwierdzenie tego mamy nowy dowód w rozłożeniu programu pobytu w Polsce żydowskiej drużyny Hakoah z Wiednia.

Program ten jest rzeczywiście ciekawy; bo proszę posłuchać: Hakoah gra — z Hasmoneą we Lwowie, z Bar-Kochbą w Łodzi, z Makabi we Wilnie, z Makkabi w Białymstoku, z Makabi we Warszawie, no i ma grać... z reprezentacją stolicy Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawy. Że jazda Hakoah jest propagandą sportu żydowskiego jest rzeczą jasną, że wysokie rzeczywiście koszta podróży (no i opłacenia zawodowców Hakoah) na pewno rozdzielą się na duży zastęp tej naszej mniejszości narodowej, chyba łatwo zrozumieć — lecz jakim sposobem w tym wspaniałym wieńcu spotkań żydowskich znalazła się reprezentacja naszej stolicy... naprawdę trudno zrozumieć. Czy zestawienie podobne przynosi zaszczyt Warszawie... wątpię, czy przeciwstawienie wyników wyjdzie na korzyść sportowi polskiemu, jest znakiem zapytania. Wszak wiemy, że Hakoah umie wygrać przeciwko najsilniejszym drużynom eurpoejskim, a umie także bardzo słabe wyniki osiągać przeciwko drużynom żydowskim w Polsce. Chyba nikt nie nie pomyśli, że to na skutek umiejętności naszych drużyn. Czy zatem sferom sportowym Warszawy będzie przyjemnie, jeżeli reprezentacja ich miasta osiągnie z Hakoah ten sam lub podobny wynik co Makkabi w Białymstoku lub Bar-Kochba w Łodzi?

Zaprawdę, chociaż i nasz sport piłkarski nie należy do przodujących w Europie, chociaż nam dużo jeszcze potrzeba nauki i nauczycieli, to jednak musimy zważać na nasze imię, na naszą ambicję. Komu jak komu, ale reprezentacji naszej stolicy nie wolno rzucać dobrem swem nazwiskiem. Na to zaś, by upozorować swą firmą podróż propagandową żydowskiej drużyny po Polsce, by ewtl. ponosić znaczną część kosztów tej podróży, na to imienia naszej stolicy, serca naszej ojczyzny, dawać nie wolno. Niechaj lepiej nasze życie sportowe będzie zamknięte w sobie, żyjmy dla siebie i z naszymi przyjaciółmi rzeczywistymi, lecz nie pozwólmy na to, by naszego dobrego imienia nadużywano.

Gmin.

(Sprawa ma się niestety jeszcze nieco inaczej, bowiem Hakoah wiedeńską sprowadza do Łodzi tamtejsza „Bar-Kochba", która czując się widocznie za słabą do gry z Hakoah'em, a nie chcąc narazić swojej już w pewnym stopniu ugruntowanej marki sportowej, każe grać z Hakoat-em Ł. T. S. G-mu, aby zbierać plon kasowy. Ot, interes na sporcie! Może by tak jednak P. Z. P. N. wejrzał w ten czysty interes! — Red.)

LIST Z WILNA.

W roku bieżącym ma Wilno sezon sportowy, a raczej fotbalowy, jakiego dotąd nie miało, a o którym nawet nie marzyło. Już od razu z początkiem sezonu odbyły się zawody **o puhar Wil. O. Z. P. N.**, w których brało udział 7 klubów, a zwycięzcą został **K. S. 1 pp. Leg.**, bijąc w finale **Wilję 2 : 1.** Wtedyśmy też się dowiedzieli, że nie istnieje już więcej Kl. Sp. Zw. Bezp. Kraju „Strzelec", lecz jest Sekcja Sportowa Polskiego Czerwonego Krzyża „Sparta", że niema całego szeregu klubików wojskowych, którzy złączyli się z WKS Wilno pod nazwą WKS Pogoń, a nawet nasz mistrz zeszłoroczny według tradycji corocznej zmienił nazwę T. S. Wilja i złączył się z K. S. 6 pp. Leg.

Do klasy A okręgu wileńskiego należą Wilja, W. K. S. 1 pp. Leg., WKS Pogoń i WKS Grodno. W B zaś klasie wybijają się stary kawaler Makkabi, corocznie będący i pozostający kandydatem do klasy A, nie mogący się doczekać pierwszoklasowości, i K. S. Sparta, klub młody, ale ambitny. Pozostałe kluby sportowe (Ż. A. K. S., WKS Czarni etc.) nie odgrywają prawie żadnej roli w sporcie wileńskim, oprócz W. K. S. 42 p. p. z Białegostoku, groźnego kandydata na mistrza klasy B, niby to odznaczającego się b. brutalną grą.

Widzieliśmy już w r. bieżącym w Wilnie **K. S. Załęże** 06 z Górnego Śląska, **Polonję, Warszawiankę, Makkabi** z Warszawy, **Wawel** z Krakowa, **WKS, Hasmonea** z Grodna, **ŻKS.** z Białegostoku, **Reprezentację z Warszawy** z klubów polskich oraz najlepsze drużyny państw wschodnio-północnych a od **Rygas Futola Klub z Rygi (Łotwa), Idrottföreningen Kamraterna z Abo** (Finlandja), wreszcie **Vomlemise selts Sport** z Tallinu (Rewla, Estonja), a 20 lipca zawita do nas na zawody z Makkabi **Hakoah wiedeńska.**

W zawodach o mistrzostwo okręgowe ciekawa walka rozegra się pomiędzy T. S. Wilją a WKS 1 pp. Leg. o pierwsze, a WKS. Grodno z Pogonią o trzecie miejsce.

W zawodach o mistrzostwo Armji będzie Wilno (DOK III) reprezentowała drużyna WKS 1 pp. Leg., które zapewne zajmie zaszczytne miejsce.

Drużyny nasze w **zawodach poza Wilnem** żadnych (oprócz Wilja: Wisła (Kraków) — Wilja 1 : 1) sukcesów nie odniosły.

WKS 1 pp. Leg. powrócił z tournée z sumarycznym stosunkiem bramek, ulegając między innemi Polonji przemyskiej 0 : 6, 3 psp. (Bielsko) 0 : 7, a wychodząc remisowo 2 : 2 z OZG X w Przemyślu, 1 : 1 z „Białą Lipnik" w Bielsku.

Nieco lepiej spisała się **Wilja** ulegając Djanie katowickiej 1 : 4. Kl. Sp. Załęże 06 (Górny Śląsk) 2 : 4, łatwo zwyciężając **B. O. S. O.** w Białymstoku 2 : 0, 1 : 1, ale z drużynami stosunkowo słabemi odniosła **Makkabi z Hasmoneą** w Grodnie 2 : 1, 3 : 0.

W dziedzinie lekkiej atletyki pozostaje Wilno wciąż na dość nizkim poziomie, mimo że dorównuje a w niektórych gałęziach przewyższa lekkoatletów lwowskich, poznańskich, krakowskich itd. A jednak zdobyło się Wilno nawet na wysłanie swego przedstawiciela (por. Dobrowolskiego z Wilji) na Olimpjadę do Paryża, i chociaż nie miał on tam powodzenia, co było przedtem więcej niż pewnem, jednak się czegoś nauczy, obserwując takich wybitnych lekkoatletów jak naprzykład Paddocka, Nurmiego, Myyrę, Klumberga, Hoffa i wielu innych a z nauki tej i doświadczenia skorzysta może i Wilno i może być, że popchnie to naszych sportowców do uprawiania szlachetnego sportu lekko-atletycznego. O innych sportach głucho. **Tow. Wioślarskie** urządziło regaty, **Towarzystwo Cyklistów** zawody, wycieczki, a w ogrodzie po Bernardyńskim grają, przeważnie członkowie AZS **w tennisa.** Także **Sokół** wileński nie śpi, co udowodnił urządzeniem Zlotu.

Na końcu zauważyć należy z jaką werwą zabrały się towarzystwa nasze do **budowy boisk.** W roku ubiegłym posiadaliśmy jedynie boisko WKS i b. małe boisko akademików, a teraz możemy do tej skromnej liczby dodać boisko P. C. K. w „Parku Sportowym" i Makkabi. A także budują się boiska 1 pp. Leg. i Wilji w górach. Boisko WKS Pogoń zostało przebudowane i ozdobione wysokiemi trybunami i nosi miano „stadjonu".

Pracujemy, a wierzymy, że w przyszłym roku odegra Wilno zupełnie poważną rolę w sporcie polskim. Przyczyniło się ono bardzo do nawiązania stosunków z **Łotwą, Estonją i Finlandją;** jako jedno ze sporotowo najbardziej „surowych" części Polski odniosło Wilno sukces, zwyciężając mistrzów bałtyckich. **Leo.**

LIST Z BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 19 lipca 1924.

Jak już zaznaczył „Fuli" w ostatnim liście, napadła Bydgoszcz w ostatnich tygodniach plaga bezrobocia sportowego. Winę ponosi Toruński O. Z. P. N., który z błahej przyczyny zdyskwalifikował 4 najlepszych graczy Polonji i tem samem uniemożliwił odbycie się poważniejszych spotkań. I Szkoła Oficerska bowiem nie starała się zastąpić Polonji, gdyż żyje pod znakiem ukończenia kursu. W przyszły już wtorek rozjeżdżają się wszyscy do swoich pułków.

Niewesołe są więc widoki Bydgoszczy przy niebawem rozpoczynających się grach o mistrzostwo, tem więcej że dyskwalifikacja graczy Polonji upływa dopiero krótko przed pierwszem i najpoważniejszem spotkaniem z T. K. S-em. Szczęście, że pomysłowy zarząd wpadł na myśl urządzenia zawodów treningowych z miejscowemi drużynami wojskowemi. Tylko w ten sposób zdoła utrzymać drużynę w treningu, a jednocześnie zaspokoi pragnienie zażartych sportowców, którzy nie wahają się także w dzień powszedni na boisko uczęszczać. Sądząc po wczorajszem spotkaniu z 62 p. p., o którym bliżej będzie mowa w części fachowej, przyznać trzeba, że warto.

Pozatem szykuje się bydgoski świat sportowy na dzień 3 sierpnia br. Przyjazd Prezydenta Rzplitej połączony będzie z dorocznemi regatami o mistrzostwo Polski oraz otwarciem stadjonu sportowego, może najładniejszego w kraju. Poza boiskiem footbalowem, kortami tennisowemi i bieżnią ma stanąć także tor cyklistów, i to wszystko w uroczem położeniu. O ile uwzględnimy, że do 3 sierpnia będzie gotowa w Brdyujściu trybuna na 2500 osób, przyznać trzeba, że dla sportu czyni się u nas dużo. Każdy sportowiec wybaczy dlatego chętnie Magistratowi Bydgoskiemu, iż ściąga, bodaj czy nie jako jedyne miasto Polski, wysokie podatki (10 i 30%) od spożycia w lokalach po godz. 22-giej. O ile się je obraca na podobne cele, to powinny być takie podatki wszędzie zaprowadzone. **a.**

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Komunikat 24.

W r. 1919 została przez ówczesne Ministerstwo Zdrowia Publicznego powołana do życia jako organ doradczy i rzeczoznawczy Państwowa Rada Wychowania Fizycznego i Kultury Cielesnej. Pierwsze posiedzenie też Rady odbyło się w dniu 6 stycznia 1920 r. W skład Rady wchodzili delegaci zainteresowanych rozwojem wychowania fizycznego ministerstw, delegaci uniwersytetów, instytutów pedagogicznych i stowarzyszeń nauczycielskich, instytucji społecznych zajmujących się wychowaniem fizycznem, oraz cały szereg imiennie zaproszonych znawców spraw wychowania fizycznego. Na posiedzenia zaproszono też delegatów P. K. I. O. Związek Polskich Związków Sportowych wówczas jeszcze nie istniał, oraz polskich związków sportowych, którzy mieli w ten sposób sposobność wyrażenia wobec reprezentantów władz poglądów i postulatów sfer sportowych zarówno w dziedzinie ustawodawczej jak i administracyjnej.

W ciągu roku 1920 odbyły się dwa posiedzenia Rady, w ciągu roku 1921 tylko jedno, a ostatnie posiedzenie Rady odbyło się dla omówienia przygotowanego wówczas przez Ministerstwo Spraw Wojskowych projektu ustawy o wychowaniu fizycznem w dniu 25 lutego 1922 r. Od tego czasu Rada Wychowania Fizycznego nie była zwołaną zupełnie na posiedzenia, mimo to iż wedle regulaminu winna się ona zbierać na posiedzenia przynajmniej trzy razy w ciągu roku. Nie zostało zwołane nawet uchwalone na ostatniem posiedzeniu w lutym 1922 r. posiedzenie członków Rady zamieszkałych w Warszawie, które miało się zająć specjalnie sprawami dotyczącemi rozwoju sportu w Polsce.

Skutkiem zaniechania zwoływania posiedzeń Rady przestała istnieć jedyna instytucja, w której spotykali się reprezentanci rządu, szkół wyższych, instytucji społecznych celem wspólnego omawiania spraw związanych z wychowaniem fizycznem w Polsce, i uzgadniania akcji podejmowanej dla jego rozwoju.

Ponieważ niezwoływanie Rady na posiedzenia przez trzy lata ujemnie oddziaływa na rozwój życia sportowego w Polsce postanowił Zarząd Z. Z. na ostatniem posiedzeniu, wykonując jednogłośną uchwałę walnego zgromadzenia zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia z prośbą o reaktywowanie Rady Wychowania Fizycznego.

VIII. OLIMPJADA.

Lekka Atletyka.

W biegu maratońskim przybył jako pierwszy Stenroos (Finlandja) w czasie 2.41.21,6 godzin. 2) Bertini (Włochy) 2.47.19,3. 3) de Mac (Ameryka) 2.48.14. 4) Hallonen (Finlandja). 5) Wright (Anglja). 6) Reyes (Chile). 7) El Onavi (Francja). 8) Kinn (Szwecja). 9) Carreras (Hiszpanja). 10) Loosmann (Estonja). 11) Jansson (Danja).

Rzut dyskiem. 1) Houser (Ameryka) 46,12 mtr. (rekord olymp.) 2) Nittymae (Finlandja) 44,95 mtr. 3) Lieb (Ameryka) 44,83 mtr.

Klasyfikacja w lekko atletyce według poszczególnych narodowości przedstawia się jak następuje:

Stany Zjednoczone	255	punktów
Finlandja	166	„
Anglja	85	„
Szwecja	31	„
Francja	26	„

Pierwszych miejsc (tytuł mistrza świata) przypadło Stanom Zjednoczonym 12, Finlandji 10, Anglji 3, Włochom i Australji. po 1.

Szermierka.

15. 7. Walka na szable (drużynowa) przyniosła rozstrzygnięcie. Węgrzy pobili Czechosłowację 11 : 5. Włochy zwyciężyli Holandję po ciężkiej walce 9 : 7. W finale Włosi pokazali się z najlepszej strony, pokonując Węgrów 8 : 8 i 50 : 46. Sędzia Anspach (Belgja) bardzo dobry.

18. 7. **Walka na szable (pojedyńcza) Finały.** Węgrzy zajęli 1, 3 i 4 miejsce. Rezultat końcowy przedstawia się jak następuje: 1) Posta (Węgry) 5 zwycięstw. 2) Ducret (Francja) 5 zwycięstw. 3) Garai (Węgry) 5 zwyc. 4) Tschinker (Węgry) 4 zwyc. 5) de Jong (Holandja) 3 zwyc. 6) Ossier (Danja) 3 zwyc. 7) Conraux (Francja) 2 zwyc. 8) Casoo (Argentyna) 1 zwyc.

Zapaśnictwo.

Styl dowolny.

Waga bantamowa: 1) Pihlajamaki (Finlandja), 2) Makinon (Finlandja).
Waga piórowa: 1) Roed, 2) Nowton (obaj Ameryka).
Waga lekka: 1) Vis (Ameryka), 2) Wikström (Finlandja).
Waga półśrednia: 1) Gehri (Szwajcarja), 2) Leine (Finlandja).
Waga średnia: 1) Hagman (Szwajcarja), 2) Ollivier (Belgja).
Waga półciężka: 1) Spellmann (Ameryka), 2) Svensson (Szwecja).
Waga ciężka: 1) Steele (Ameryka), 2) Wernli (Szwajcarja).

Boks.

W zawodach bokserskich amerykanin Haggerby pokonał knock-outem Świtka (Polska). Duńczyk Petersen pokonał Konarzewskiego (Polska) na punkty.

Pływanie.

14. 7.24. W zawodach pływackich w przedbiegach na 1500 mtr. ustanowiono dwa nowe rekordy światowe. Charlton (Australja) osiągnął czas 21.20.4. W drugim przedbiegu Arne Borg (Szwecja) przepłynął przestrzeń w czasie 21.01.1.

1500 mtr. (finał). Bieg skończył się klęską dla Borg'a, którego pobił Charlton (Australja) o 1½ min. w rekordowym czasie 20.06.6 min. 3 Beaurepaire (Australja) 21.48 min. 4. Hatfield (Anglja). 6. Tykarki (Japonja).

400 mtr. dla pań (finał). Pierwsze trzy miejsca zajęły amerykanki. 1. Norlenius 6.02 min. 2. Waimoright. 3. Ederle. 4. Moleswarth (Anglja).

Skoki dla panów. 1. Eve (Australja). 2. Jansson (Szwecja). 3. Clark (Anglja). 4. Frash (Ameryka).

Na piersiach 200 mtr.. (przedbiegi). 1. bieg.. 1. Skelton (Ameryka) 2.56 min. 2. Hening (Szwecja). 3. Bitspay. **2 bieg.** 1. de Combe (Belgja) 3,02 min. 2. Naw (Anglja. 3. Sipos (Węgry. **3 bieg.** 1. Kirschbaum (Ameryka) 3.01 min. 2. Piowatti (Czechosłowacja). **4 bieg.** 1. Flint (Anglja) 3.05.2 min. 2. Hollesi (Węgrzy).

16. 7. **Na piersiach 200 mtr. (półfinały).** W pierwszym biegu zwyciężył Skelton (Ameryka); w drugim biegu de Combe (Belgja), obaj w czasie 3.00.2 min.

Styl dowolny 400 mtr. (przedbiegi). 1. bieg. 1) Weissmüller (Ameryka) 5.22.2 min. 2) Charlton (Australja). **2. bieg.** 1) Breyer (Ameryka). 2) Hatfield (Anglja) 5.22.2 minut. **3. bieg.** 1) Arne Borg (Szwecja) 5.28.2 min. 2) Antos (Czechosłowacja). **4. bieg.** 1) Arne Borg (Szwecja) 5.31.8 min. 2) Banrepaire (Australja). **5. bieg.** 1) Smith (Ameryka) 5.32.4 min. **6. bieg.** 1) Amison (Anglja) 5.34 min.

Nawznak 100 mtr. (przedbiegi). W przedbiegach zwyciężyli: Keahola (Ameryka), zwycięzca w Antwerpji, w świetnym czasie 1.13.8 min. Barta (Węgry) 1.18.8 min. Pierwszy w tym biegu Lüning (Ameryka) został z powodu falszstartu zdyskwalifikowany. Wyatt (Ameryka) 1.19.8. Rawlinson (Anglja) 1.18.8 i Thanlow (Norwegja) 1.18.8.

Na piersiach 200 mtr. (finał). 1) Skelton (Ameryka) 2.56 min. 2) de Combe (Belgja) 2.59.4 min. 3) Kirschbaum (Ameryka). 4) Linders (Szwecja). 5) Wyhs (Szwajcarja).

Styl dowolny 400 mtr. (półfinały). W pierwszym biegu zwyciężył Weissmüller w czasie 5.13.6 min. 2) Charlton (Australja) 5.32.6 min. 3) Smith Ameryka). **2. bieg.** 1) Arne Borg (Szwecja) 5.21.4 min. 2) Ake Borg (Szwecja). 3) Hatfield (Anglja).

Nawznak 100 mtr. (półfinały). 1. bieg. 1) Keahola (Ameryka) 1.13.6 (rekord olimp.). 2) Wyatt 1.17 min. 3) Warth. **2. bieg.** 1) Blitz (Belgja) 1.19 min. 2) Rawlinson (Anglja) 1.19.2 min. 3) Zeibig (Francja) 1.29 min.

18. 7. **Styl dowolny 400 mtr (finał).** Zwycięstwo odniósł Weissmüller w czasie 5.04.2 min., co stanowi nowy rekord światowy. Na drugiem miejscu Arne Borg (Szwecja). Trzecim Charlton (Australja). Czas dla drugiego 5.05.6 min., dla trzeciego 5.06.6 min. Czwartym został brat Arne Borga, Ake Borg. 5) Hatfield (Anglja). Był to piękny wyścig, czas na 100 mtr. 1,04, przy 200 metrach 2.22.4. Prowadzą Borg i Weissmüller. Na trzeciem miejscu Charlton, 4 metry wstecz. Ostry finisz. Weissmüller przy ostatnich 50 metrach o 1 i pół metra przed Borg'em.

Nawznak 100 mtr. (finał). Pewne zwycięstwo Amerykanina Keahola, który przypłynął w czasie 1.13.2 (rekord olimpijski. Drugim został Wyatt (Ameryka) 1.15.2. Na trzeciem miejscu Węgier Barta. 4) Blitz (Belgja). 5) Rawlinson (Anglja).

Skok dla pań. Pierwsze trzy miejsca zajęły przedstawicielki Ameryki i to Bearer 1 miejsce, Niggin 2 miejsce, Fletcher 3 miejsce.

Sztafeta 4 × 100 mtr. dla pań. Ameryka wygrała w czasie 4.58.8 min., ustanawiając nowy rekord światowy. Anglja zajęła 2 miejsce przed Szwecją.

Na piersiach 200 mtr. dla pań (finał). Zwycięstwo odniosła Miss Morton (Anglja). Czas 3.33 min. (rekord olimp.).

Do finału w sztafecie 4 × 200 mtr. dla panów kwalifikowały się: Ameryka, zwycięzca z pierwszego półfinału, osięgając czas 9.59.8 min. (rekord światowy) przed Szwecją i Japonją i Australją, zwycięzca z drugiego półfinału w czasie 10.27 min. przed Anglją i Francją. Drużyna Ameryki bez Weissmüllera, Australja bez Charltona.

19. 7. **Styl dowolny 100 mtr. (półfinały. 1. bieg.** 1) Weissmüller 1.00.8 min. 2) Arne Borg 1.02.6 min. 3) Henry (Australja). **2. bieg.** 1) Duke Kahanamoku 1.01.6 min. 2) brat jego Sam 1.02.2 min. 3) Takaishi (Japonja) 1.02.6 min.

100 mtr. dla pań. Z 4 przedbiegów przedstawicielki Ameryki w trzech zajęły pierwsze miejsca. Miss Weselan ustanowiła rekord światowy, przepływając w czasie 1.12.2 min. Czwarty bieg wygrała Miss Yeans (Anglja) w czasie 1.16 m.

Piłka wodna.

Piłka wodna dała następujące wyniki: Holandja — Szwecjacja 7 : 0, Czechosłowacja — Grecja 6 : 1, Irlandja bije Australję, Węgry — Anglja 7 : 6 po przedłużeniu gry.

15. 7. **Piłka wodna** (2 runda). Czechosłowacja — Irlandja 4 : 2. Belgja bije Węgrów niespodziewanie 7 : 2; Szwecja — Hiszpanja 9 : 0, Francja — Holandja 6 : 3.

Piłka wodna przyniosła niespodziankę. Francja pobiła Szwecję 4 : 2. Belgja z 5 rezerwowymi pokonała lekko Czechosłowację 5 : 1.

17. 7. **Piłka wodna.** Zwycięzcą w finale została Francja, bijąc Belgję w stosunku 3 : 0. Zwycięstwo łatwe.

Tenis.

14. 7. Gra poj. pań. Malory-Haussard 6 : 2, 6 : 3. Miss Cowell-Petery 6 : 3, 6 : 3.

W grze poj. panów zostali zwycięzcami Williams, Borotra, Villard, Washburn, Washer, Warp.

W grze podw. panów zwycięstwo odnieśli: Toralvo—Toralvo, Rohra — Gottlieb, Williams—Washburn, Alonso—Alonso, Borotra—La Coste.

16. 7. Gra poj. panów. Kingscote (Anglja) — Rohrer (Czechosł.) 6 : 3, 6 : 4, 4 : 6, 3 : 6, 6 : 3. Kehring (Węgry)—Aeschlimann (Szwajcarja) 4 : 6, 5 : 7, 7 : 5, 6 : 2, 6 : 3. Timmer (Holandja)—Ulrich (Danja) 6 : 2, 2 : 6, 1 : 6, 6 : 1, 6 : 3. Washburn (Ameryka)—Servanti (Włochy) 6 : 4, 6 : 3, 6 : 4. Hunter (Ameryka)—Grahm (Finlandja) 6 : 3, 6 : 0, 6 : 2. Washer (Belgja)—Mishu (Rumunja) 6 : 3, 6 : 4, 6 : 2. Cousin (Francja)—Condon (Afryka poł.) 4 : 6, 6 : 3, 6 : 2, 6 : 4. V. Richards—de Lavaleye (Belgja) 6 : 2, 6 : 4, 6 : 0. Niespodzianki pierwszego dnia były klęski zwycięscy z VII Olympiady w Antwertpji J. Raymond'a (Afryka poł.), który został pokonany przez Willard'a (Australja) 2 : 6, 6 : 4, 6 : 4, 2 : 6, 6 : 4 i Wheatley (Anglja) przez japończyka M. Fakuda 6 : 2, 6 : 4, 6 : 2. W drugiej rundzie pokonał Borotra (Francja) mistrza poł. Ameryki Torralva (Chille) 9 : 7, 7 : 5, 7 : 5. Kingscote (Anglja—Müller (Szwecja) 6 : 2, 7 : 5, 6 : 2. Zerlendi (Grecja)—Fyzee (Indja) 6 : 3, 1 : 6, 3 : 6, 6 : 3, 6 : 3. Jacob (Indja) — Ferrier (Szwajcarja) 5 : 7, 6 : 3, 6 : 1, 6 : 1. Nielsen (Norwegja) — Tegner (Danja) 5 : 7, 6 : 4, 6 : 4, 9 : 7. Williams (Ameryka) —Hadi (Indja) 6 : 0, 6 : 2, 6 : 1. Washer (Belgja) - Flaquer (Hiszpanja) 6 : 1, 6 : 4, 7 : 5. Gilbert (Anglja)—Leembruggen (Holandja 6 : 1, 12 : 10, 6 : 1.

Gra podw. panów. Rohrer, Gottlieb (Czechosł.)—Godfree, Woosman (Anglja) 6 : 3, 6 : 4, 6 : 2. Willard, Bayley (Australja)—Kehrling, Kelemen (Węgry) 6 : 8, 11 : 9, 3 : 6, 6 : 3, 6 : 2. Bracia Alonso (Hiszpanja)—Kingscote, Wheatley (Anglja) 6 : 4, 6 : 3, 6 : 1. Fukudo, Houva (Japonja)—Leenep, Timmer (Holandja(6 : 4, 1 : 6, 6 : 3, 1 : 6, 6 : 2. Druga para japońska Harada, Okamoto pobiła parę duńską Thalbitzer, Bache w 4 setach. Druga para duńska zwyciężyła Jacob, Sleem (Indje) 6 : 3, 6 : 4, 4 : 6, 6 : 4.

Gra poj. pań. Mrs. Cowell (Anglja) pobiła Petery (Węgry) łatwo 6 : 1, 6 : 3. Mrs. Mallory pokonała M-me Vaussard (Francja) 6 : 2, 6 : 3.

17. 7. Gra poj. panów. Wascher (Belgja) — Hunter (Ameryka) 2:9, 6:2, 6:1, 6:4. Williams (Ameryka) — Macenauer (Czechosł.) 6:2, 4:6, 6:2, 3:6, 6:1. W. Richards (Ameryka) — Sleem (Indja) 8 : 6, 2 : 6, 6 : 4, 4 : 6, 6 : 2. M. Alonso (Hiszpanja) — Robson (Argentynja) 7 : 5, 6 : 4, 6 : 4, 6 : 0. Borotra (Francja) — Nielsen (Norwegja) 6 : 0, 6 : 1, 6 : 2. La Coste (Francja) — Koželuh (Czechosł.) 6 : 1, 6 : 2, 6 : 2. Wasburn (Ameryka) — von Lennep (Holandja) 2 : 6, 6 : 1, 6:2. Fukuda (Japonja) — Timmer (Holandja) 8 : 6, 6 : 4, 5 : 7, 6 : 4. Jacobs (Indja) — Willard (Australja) 6:1, 6 : 2, 3 : 6, 2 : 6, 6 : 3. Gilberg (Anglja) — Baijleij (Australja) 7 : 5, 9 : 7, 6 : 1. Cochet (Francja) — Richardson (Afryka poł.) 6:3, 6:4, 6:4. Spence (Afryka poł.) — Woosnam (Anglja) 4 : 6, 10 : 8, 6 : 3, 3 : 6, 6 : 3. De Morgurgo (Włochy) — Zerlendi (Grecja) 6 : 0, 6 : 2, 6 : 4. Kehreing (Węgry) — Aeschliman (Szwajcarja) 4 : 6, 6 : 8, 7 : 5, 6 : 2, 6 : 3.

Gra poj. pań. Hiszpanka de Alvares bije amerykankę Scharman 6 : 2, 6 : 2 i Miss Poley (Indje) 6 : 0, 6 : 3. Miss Mc. Kane — Mme. de Borman (Belgja) 6 : 0, 6 : 2. Nowa mistrzyni Francji Mlle. Vasto bije Mme. Dahl (Norwegja) 6 : 1, 6 : 0. Wills (Ameryka) — Satterthwaite Anglja) 6:1, 6:2.

18. 7. Przy końcu czwartego dnia jeszcze 8 zawodników w **grze poj. panów** jest w konkurencji, i to 2 francuzów, 2 amerykanów i po 1 zawodniku z Japonji, Indji i Włoch. W czwartym dniu wyeliminowani zostali: Kehrling, M. Alonso, Washer, Kingscote, Gilbert, Washburn i Fakuda. Kehrling został pokonany przez Williams (Ameryka) 6 : 4, 3 : 6, 6 : 4, 5 : 3. Borotra (Francja) nowy mistrz świata bije Kingscota (Anglja) 6 : 3, 3 : 1.

Ostatni przedstawiciel Anglji również został pokonany przez japończyka Harada i to w 4 setach 10 : 8, 2 : 6, 11 : 9, 6 : 2. Więcej szczęścia mają przedstawiciele Francji. La Coste bije Spenie (Afryka poł.) w 3 setach, 6 : 2, 6 : 1, 6 : 3. Conchet — Fukuda (Japonja) 6 : 2, 6 : 1, 6 : 3.

Niespodzianką była klęska belgijczyka Washer, którego pobił de Morpurgo (Włochy) 2 : 6, 6 : 4, 1 : 6, 6 : 4, 8 : 6. Najładniejszą grą w tym dniu był match M. Alouso V. Richards. Większego spokoju i lepszych nerwów wykazał amerykanin, który został zwycięzcą w 4 setach 7 : 5, 10 : 8, 2 : 6, 6 : 3.

Również **w grze poj. pań** 8 zawodniczek staje do końcowych walk; mianowicie panie Miss Mc. Kane, Sheperd Barou (Anglja), Miss Wills, Mrs. Jessup i Mrs. Mallory (Ameryka), M-me Golding, Mlle Vasta (Francja) i Mlle de Alvarez (Hiszpanja). W dniu dzisiejszym pokonani zostali Fick (Szwecja) przez Mc Kane 6 : 1, 6 : 1 Bouman (Holandja) przez Mallory 9 : 7, 6 : 0. Mlle Vasto — Goss (Ameryka) 9 : 7, 2 : 6, 6 : 4. M-me Golding (Francja) — Mrs. Covell (Anglja) 6 : 3, 3 : 6, 6 : 2.

19. 7. Klęska mistrza wzgl. mistrzyni świata!

W wczorajszych półfinałach w grze poj. panów i grze poj. pań mistrz świata Borotra i mistrzyni świata Miss Mc. Kane pokonani zostali niespodziewanie. Borotra został pokonany przez francuza Conchet, który staje w finale do walki z amerykaninem Richards, Miss Mc. Kane zwyciężoną została przez młodą francuskę Mlle. Vasto, Mlle Vasto w finale zmierzy się mistrzynią Ameryki Helen Wills.

20. 7. **Zwycięstwo Ameryki.** Dzisiaj odbyły się finały w grze pojedyńczej pań i panów. Stadjon tenisowy w Colombes był cały zajęty. Obecna również była królowa Hiszpanji wraz z synami. W grze pojedyńczej pań **Helen Wills** (Ameryka) z łatwością pokonała francuzkę **Vasta** w dwóch setach 6 : 2, 6 : 2. Gra Conchet'a — Richards była bardzo interesującą. W pierwszych dwóch setach zwyciężył Richards 6 : 4, 6 : 4. W następnych dwóch setach przewaga była po stronie Conchet'a, który też 3 i 4 set wygrał 7 : 5, 6 : 4. W ostatnim secie Conchet z powodu przemęczenia uległ w stosunku 6 : 2.

Regaty wioślarskie VIII Olimpjady w Paryżu.

W niedzielę, dnia 13 lipca br. rozpoczęły się na Sekwanie, pod Argenteuil, położonem w odległości kilkunastu kilometrów od Paryża, regaty wioślarskie, wchodzące w całokształt programu igrzysk olimpijskich w Paryżu.

Ogółem przeznaczono dla regat tych dni pięć, ze względu na wielką liczbę zgłoszonych załóg i koniecznych dlatego rozgrywek kwalifikacyjnych.

W niedzielę, dnia 13 lipca, odbyły się rozgrywki dwójek bez sternika oraz czwórek ze sternikiem.

I. Dwójki bez sternika (na długie wiosła) — Pair var.

Grupa pierwsza:
Francja 9'42''1/5. 2) Anglja 10'10''4/5.

Grupa druga:
1) Holandja, row-over.

II. Czwórki ze sternikiem.

Grupa pierwsza:

1) Stany Zjednoczone 7'19''. 2) Belgja 7'20'', 3) Hiszpanja 7'34''.

Amerykanie prowadzą od startu. Hiszpanja do 1500 m. na drugiem miejscu. W wspaniałym finiszu Belgja wysuwa się na drugie miejsce przed Hiszpanją, widocznie wyczerpaną.

Grupa druga:

1) Francja 7'10'', 2) Anglja 7'21''3/5, 3) Polska.

Francja, bijąc 44 na minutę, wysuwa się w samym starcie na pierwsze miejsce i zwycięża łatwo. **Załoga polska, wiosłując w pożyczonej łodzi, leży stale w tyle.**

Grupa trzecia:

1) Włochy 7'13'', 2) Węgry 7'13''4/5.

Węgrzy prowadzą do 1700 m. Na przestrzeni ostatnich 300 m. ostra walka, zakończona zwycięstwem Włochów.

Grupa czwarta:
1) Holandja 7'08''1/5, 2) Szwajcarja 7'12''3/5.
Załogi leżą narówni do 500 m., powoli Holandja wysuwa się naprzód i zwycięża, wykazując najlepszy czas wszystkich załóg zwycięskich.

Drugi dzień, poniedziałek, dnia 14 lipca, obejmował biegi jedynek (skiffów), czwórek bez sternika oraz dwójek (na długie wiosła) ze sternikiem.

I. Jedynki.

Grupa pierwsza:
1) Bull (Australja) 7'19'', 2) Detton (Francja) 7'19''1/5, 3) **Wróbel (Polska).**
Detton prowadzi do 1000 m., ulega ostatecznie różnicą jednego metra!! Bardzo ładna walka. **Wróbel daleko wtyle.**

Grupa druga:
1) Schneider (Szwajcarja) 7'15''1/5, 2) Pietersen (Holandja) 7'17''4/5, 3) Belyea (Canada).
Schneider prowadzi od samego startu.

Grupa trzecia:
1) Gilmore (Stany Zjednoczone) 7'03''1/5, 2) Beresford (Anglja) 7'07''2/5.
Beresford leży na przodzie do 1500 m. Tu Gilmore w ostrej walce wysuwa się na 1 miejsce i zwycięża dowoli.

II. Czwórki bez sternika.

Grupa pierwsza:
1) Anglja 6'43'', 2) Francja 7'01''.
Silna przewaga Anglji.

Grupa druga:
1) Kanada 6'31'', 2) Szwajcarja 6'38''1/5.
Szwajcarja źle steruje, przewaga Kanady, która zwycięża łatwo.

II. Dwójki z sternikiem.

Grupa pierwsza:
1) Francja 7'36''3/5, 2) Stany Zjednoczone 7'41'', 3) Belgja.
Francja zwycięża łatwo.

Grupa druga:
1) Szwajcarja 7'43''. 2) Włochy 7'45''1/5.
Szwajcarja prowadzi od samego początku.

Nautilus.

* * *

Finały wioślarskie.

Czwórki z sternikiem: 1) Szwajcarja, 2) Francja, 3) Ameryka.
Czwórki bez sternika: 1) Anglja, 2) Kanada, 3) Szwajcarja.
Skiffz (jedynki): 1) Beresford (Anglja).
Dwójki bez sternika: 1) Beresford (Anglja).
Dwójki bez sternika: 1) Holandja.
Dwójki z sternikiem: 1) Szwajcarja, 2) Włochy, 3) Ameryka.
Ósemki ze sternikiem: 1) Ameryka, 2) Kanada, 3) Włochy.
Ostateczna punktacja w wioślarce przedstawia się następująco:
Ameryka punktów 33, Szwajcarja 32, Anglja 27, Francja 21, Holandja 12, Kanada 10, Australja i Brazylja po 3 punkty.

Ćwiczenia.

W ćwiczeniach na prężniku 1. miejsce zajął Stekels (Jugosławja). 2. Utvchiger (Szwajcarja). 3. Igelin (Francja) 4. Rebeteg (Szwajcarja). 5. Wier (Szwajcarja). 6. Gounot (Francja) i Angloff (Francja).

Szachy.

Do finałów kwalifikowali się: Manson (Łotwa) Euwe (Holandja) Wajda (Węgry) Colle (Belgja) Aszczenek (Łotwa) Golmayo (Hiszpanja) Tczerpunow (Finlandja) Harasi (Węgry) Palan (Argentyna). W klasyfikacji obecnie prowadzą Węgrzy. Wajda 4 punkty Harasi 4 1/2 punkt. Sterk 3 p. Steiner 2 p. razem 13 1/2 punkt.

Od naszego własnego korespondenta.

Sporty wodne.

Pływanie.

Od trzech dni rozgrywają się zawody pływackie olimpijskie. Pływalnia w Turelles jest urządzona znakomicie. Zbudowana w kształcie podłużnego stadjonu, może pomieścić do 5000 widzów i posiada pływalnię długości 50 metrów. Skocznia, na której można wykonywać skoki o wysokości 5 i 10 metrów, nie pozostawia również nic do życzenia. Upał, który właśnie panuje w tych dniach w Paryżu witany jest z zadowoleniem przez pływaków. Rekordy pływackie najłatwiej „pękają“ w rozgrzanej atmosferze. 30 prawie narodów bierze tu udział. Na czoło wybijają się narody wyspiarskie Ameryki, Anglji, Australji i Szwecji. Dwie niespodzianki sprawiają tym razem Japończycy, którzy biorą udział we wszystkich prawie konkurencjach i zajmują zaszczytne miejsca, wykazując duże wyszkolenie techniczne. Dotychczasowe wyniki zawodów są następujące:

1500 mtr. (styl dowolny).
Cała uwaga skupiała się na dwu groźnych rywalach Charltonie (Australja) i A. Borgu (Szwecja). Już przedbiegi przyniosły rekord światowy. Charlton zwyciężył lekko w czasie 21 min. 20 2/5 sek. Nie długo cieszył się jednak swym rekordem. Już po południu zwyciężył Borg w czasie 21 min. 11 1/5 sek. Nic dziwnego, że finał należał do prawdziwych emocji. Początkowo prowadził Szwed, robiąc pierwsze 100 mtr. w 1 min. 8 sek. (rek. polski 1 min. 27!). Tempo to było jednak za silne i Australijczyk wyrównał odległość po 200 mtr. Teraz rozpoczęła się zacięta walka, która trwała do tysiąca metrów. Oczywiście nie ostał się i ten rekord światowy (13 min. 19 sek., dawny 14 min.). Od tej chwili zaznacza się wyraźna przewaga Australijczyka, który zwycięża pewnie. Obaj zawodnicy płynęli pięknym sześciouderzeniowym crawlem. Ostateczny rezultat następujący:

1. A. Charlton (Australja) 20 min. 06 6/10 sek. (rek. świat.),
2. Arne Borg (Szwecja) 20 min 41 4/10 sek.
3. Beaurepaire (Australja),
4. Haltfield (Anglja),
5. Takaiski (Japonja).

Wyścig 1500 mtr., najdłuższa z przestrzeni pływackich na wodzie stojącej na igrzyskach stanowił największe zainteresowanie świata sportowego. Faworyt Borg został pobity przez swego groźnego konkurenta.

400 mtr. dla pań. Finał.

1. Miss Morelnio (Ameryka) 6 min. 02 2/10 sek.,
2. Wainwright (Ameryka) 6 min. 4 8/10 sek.,
3. Horesworth (Anglja).

Dla charakterystyki nadzwyczajnych wyników pań warto zaznaczyć, że czas trzech powyższych jest lepszy, od rekordu polskiego panów! Wszystkie zawodniczki płyną poprawnym crawlem, bez którego nie ma dziś rekordów światowych.

Zawody w skokach przepisowych z wysokości 5 i 10 mtr. Zawody te odbywały się w trzech serjach. Najlepszych 9 zawodników stanęło dopiero do decydującej rozgrywki. Skoki te obejmowały jedynie skok t. zw. jaskółka bez rozbiegu i z rozbiegu z obu wysokości. Klasyfikowano wcale ostro. Ostateczny rezultat następujący:

1. Eve (Australja) 13 1/2 p.,
2. Johnson (Szwecja) 14 1/2,
3. Clarke (Anglja),
4. Prash (Ameryka),
5. Vincent (Francja),
6. Desjardino (Ameryka).

Różnice między pierwszym i drugim zwycięzcą minimalne. Szwed skakał lepiej z miejsca, Amerykanin z rozbiegu. Ogółem klasa skoków była wysoka.

Zawody w piłkę wodną.

Gra ta ogromnie interesująca, jak wogóle wszystkie gry w piłkę, jest przedewszystkiem tym wabikiem, który pociąga publiczność. Powiedzmy bowiem szczerze, że zawody pływackie mimo swych zalet nie stanowią dla zwykłego widza dużego zainteresowania. Tu trzeba być choć trochę znawcą, aby się interesować. Natomiast piłka emocjonuje stale. Piłka wodna jest rzeczą doprawdy piękną. Pomijając jej zalety

hygieniczne ma ona jeszcze i to plus, że jest grą fair, a lekkie przewinienia, które się tu zdarzają są nieszkodliwe dla graczy.

Niespodzianek przynosi turniej olimpijski wiele. Kto mógł przypuszczać, że Węgrzy pokonają Anglików, którzy w roku 1912 tak łatwo zdobyli mistrzostwo świata? Drużyna francuska, która doszła zupełnie pewnie do finału jest również dużą niespodzianką dla świata sportowego. Widziałem wszystkie drużyny w rozgrywkach. Różnice są ogromne. Najwięcej równą jest drużyna szwedzka. Gracze są dobrymi pływakami i umieją grać w piłkę. Inne drużyny przeważnie nierówne, albo pływają dobrze, a nie potrafią grać (Ameryka), albo też jest odwrotnie. Wyniki dotychczasowych rozgrywek są następujące:

Irlandja — Austrja.

Irlandja wygrywa bez walki, ponieważ Austrja się nie stawiła.

Węgry — Anglja 7 : 6.

Niespodziewane aczkolwiek zasłużone zwycięstwo Węgrów. Pierwsza niespodzianka igrzysk. Walka bardzo zacięta. Anglicy lepsi technicznie, taktycznie tylko nieznacznie. Węgrzy bardzo ofiarni i ambitni w grze. Anglicy po których się wiele spodziewano zostali wyeliminowani już w pierwszej grze.

Francja — Ameryka 3 : 1.

Druga niespodzianka. Francuzi wygrywają przedewszystkiem dzięki doskonałej grze ataku, który posiada nadzwyczajnych strzelców. Padow jest najgroźniejszym z nich i niema równego w całym turnieju. Amerykanie byli nieco szybsi od swych przeciwników, jednak ustępowali im taktycznie i technicznie.

Holandja — Szwajcarja 7 : 0.

Łatwo zwycięstwo Holendrów nad mało jeszcze przygotowanym przeciwnikiem.

Czechosłowacja — Grecja 6 : 1.

Grecy należą do najsłabszych konkurentów turnieju pod każdym względem.

Belgja — Węgry 7 : 2.

Drugie spotkanie Węgrów z poważnym kandydatem na pierwsze miejsce Belgami skończyło się spodziewaną aczkolwiek nie za wysoką porażką. Belgowie znakomici gracze i strzelcy byli z każdą minutą lepsi i pewniejsi siebie.

Francja — Holandja 6 : 3.

Drugie pewne zwycięstwo Francuzów, których drużyna miała doskonały dzień. Strzały ataku były często koncertowe. Walka bardzo interesująca w bardzo żywem prowadzona tempie.

Szwecja — Włochy 7 : 0.

Włosi nic tu nie mieli do powiedzenia. Wynik mógł być dwukrotnie większy. Szwedzi zwyciężali, jak chcieli.

Szwecja — Hiszpanja 9 : 1.

Zupełnie analogiczna gra, jak z Włochami. Szwedzi wygrywali, jak chcieli.

Czechosłowacja — Irlandja 4 : 2.

Walka równa. Czesi posiadają dobry zespół, zwłaszcza zgranie nie wiele pozostawia do życzenia. Najlepszym graczem jest bramkarz, który też często pobierał brawa za swą znakomitą grę.

Belgja — Czechosłowacja 5 : 1.

Nie długo cieszyli się Czesi swem zwycięstwem. Belgja zwyciężyła ich łatwo w dzień później. Belgowie górowali przedewszystkiem szybkością poruszeń i precyzyjnemi strzałami, których nawet doskonały ich bramkarz nie mógł obronić.

Francja — Szwecja 4 : 2 (1 : 1).

Spora liczba publiczności francuskiej zebrała się w Turelles, aby oglądać grę swego faworyta. Francuzi nie zawiedli. Atak ich był stanowczo niebezpieczniejszy, aniżeli szwedzki. Sytuacyj dla zdobycia bramki mieli Szwedzi więcej, ale nie potrafili ich wykorzystać, a przytem Francuzom sprzyjało szczęście. Gra nadzwyczaj ostra obfitowała w ogromną ilość przewinień tak z jednej jak i drugiej strony. Entuzjazm żywiołowy krzykliwych Francuzów przyczynił się też nie mało do zwycięstwa swej drużyny. Dwie zwycięzkie bramki padły pod koniec gry. Trzeciej bramki Szwedów nie uznał sędzia Anglik, z powodu rzekomego przewinienia. Zwolennicy Szwedów, dość liczni, przyjęli to okrzykami i wyciem. Ostatecznie przez to zwycięstwo doszli Francuzi do finału.

FINAŁ. Francja — Belgja 3 : 0 (1 : 0).

Przy zapełnionej widowni tryumfowała Francja nad swym groźnym przeciwnikiem. Strzelcy francuscy zadecydowali o zwycięstwie. W polu obrona Belgji conajmniej równa. Owacjom na cześć zwycięskiej drużyny nie było wprost końca. Zwycięstwo Francuzów słuszne.

Zapasy.

Zapasy i boks odbywają się w t. zw. Pałacu Sportowym, w którym jednak w czasie upałów jest wprost nie do wytrzymania. Upał dokucza zawodnikom i widzom. Dlatego widzów zazwyczaj niewielu. Zawodnicy muszą walczyć niejednokrotnie w południe, co jest bardzo uciążliwe. Ostateczne rozgrywki przyniosły następujące zwycięstwa:

Waga najlżejsza: 1. Putzep (Węgry), 2. Ahlfori (Finlandja), 3. Ikonen (Finlandja), 4. Hautau (Szwecja).

Waga lekka (1-sza) 1. Anttila (Finlandja), 2. Poivala (Finlandja), 3. Malamberg (Szwecją), 4. Nord (Norwegja).

Waga lekka (2 ga) 1. Friman (Finlandja), 2. Keretzes (Węgry), 3. Westerlund (Finlandja), 4. Kustnetz (Estonja).

Waga średnia 1. Westerlund (Finlandja), 2. Lindsford (Finlandja), 3. Steinberg (Estonja), 4. Okulicz-Kozarin **(Polska).**

Kozarin zasługuje na specjalne wyróżnienie. Zapaśnik ten nie mając gruntownego przygotowania, okazał się groźnym przeciwnikiem najlepszej klasy światowej i zajął zaszczytne miejsce.

Waga półciężka 1. Westergreen (Szwecja), 2. Svensson (Szwecja), 3. Pellinen (Finlandja), 4. Ibrahim (Egipt).

Waga ciężka: 1. Deglange (Francja), 2. Rosenquist (Finlandja), 3. Bedo (Węgry), 4. Larsen (Danja).

Najlepszych zapaśników mieli Finlandczycy, Szwedzi i Węgrzy. Francuzi poraz pierwszy zajęli tu pierwsze miejsce. Wiele niesmaku wywołało w tym dziele sportu sędziowanie. Protesty były rzeczą częstą. Oprócz Kozarina, który reprezentował tu Polskę i spisał się nadspodziewanie dobrze uczestniczył tu drugi zapaśnik polski Rękawek, który również odniósł dwa zwycięstwa, do finału nie zdołał się jednak dostać. Zapaśnicy nasi spisali się więc na ogół dobrze, a swą piękną walką i poprawnem zachowaniem zyskali sobie uznanie publiczności.

Walka wolna.

W tym dziale Polacy nie brali wcale udziału. Walki te były mniej interesujące, gdyż zapaśnicy przeważnie byli słabi technicznie.

Mistrzami w poszczególnych wagach zostali ostatecznie:
Waga najlżejsza. Philajemski (Finlandja),
Waga lekka (1-sza). Redd (Ameryka),
Waga lekka (2-ga). Vis (Ameryka),
Waga półśrednia. Gehri (Szwajcarja),
Waga średnia. Hagmen (Szwajcarja),
Waga półciężka. Spellman (Ameryka),
Waga ciężka. Steel (Ameryka).

Amerykanie okazali się tu bezkonkurencyjnymi, podobnie jak Finlandczycy w zapasach grecko-rzymskich. Dwa piękne zwycięstwa odnieśli tu znakomici Szwajcarzy.

Szermierka na szable.

Udział Polaków.

Drużyna polska wystąpiła w składzie Winkler, Zabielski, dr. Pappée, dr. Ader, rezerwa Małecki. Już na pierwszy ogień wypadło nam walczyć z Holendrami, którzy stanowią najwyższą klasę światową. Nic dziwnego, że drużyna nasza nie mogła niczego osiągnąć, a przytem walczyli wszyscy zbyt nerwowo (zwłaszcza Winkler) i tracili wskutek tego wiele szans. Holenderzy zwyciężyli 16 : 0. Stosunek ten w ilości zadanych pchnięć wygląda zupełnie inaczej. Nasi otrzymali 60 pchnięć, a zadali przeszło dwadzieścia.

Drugą walkę stoczyła nasza drużyna z Ameryką przegrywając w stosunku 12 : 4. Najlepiej z naszej drużyny spisywał się dr. Pappée, odnosząc dwa piękne zwycięstwa. Pod koniec zamiast Zabielskiego walczył p. Małecki (rezerwa) odnosząc piękne zwycięstwo nad jednym z najlepszych szer-

mierzy amerykańskich. Po tej przegranej została nasza drużyna wyeliminowana, z dalszych walk. Ogółem nie osiągnęła drużyna tego, co mogła. W zawodach z Ameryką można było wyjść lepiej. Wszyscy zawodnicy z wyjątkiem dr. Pappéa, nie wyłączając Winklera bili się zbyt nerwowo i nie wykorzystali wielu sytuacji.

Do ostatecznych rozgrywek w walkach stają Holandja, Węgrzy i Włochy.

Pierwsze miejsce zajęli Włosi, mając nadzwyczaj zacięte walki z Węgrami, którym przypadło drugie miejsce.

Holandja zajęła trzecie miejsce.

Boks.

Udział naszych zawodników.

Walki bokserskie odbywają się również w Pałacu sportowym. Liczba uczestników biorących udział wynosi przeszło dwustu. W walkach eliminacyjnych wykazali duże przygotowanie i technikę Ameryka, Argentyna, Anglja, Włosi, Francuzi. Zawodnicy polscy zaczęli niezbyt szczęśliwie. — Świtek został pobity, knok — aut w pierwszem spotkaniu z Amerykaninem Haggerty. Amerykanin zwyciężył zupełnie niespodziewanie uderzeniem w szczękę. Świtek miał nawet przewagę w walce, jednak cios Amerykanina wymierzony był dobrze i silnie.

Konarzewski stoczył wieczorem drugiego dnia walkę z Larsenem (Danja) i przegrał na punkty po zaciętej walce. Duńczyk jest przeciwnikiem silnym. Konarzewski trzymał się dobrze, jednak jest on powolny w uderzeniach i słaby technicznie.

Ertmański — Haggerty (Ameryka).

Pech zdarzył, że i drugi nasz zawodnik zmuszony był walczyć z groźnym Amerykaninem, który jest najpoważniejszm kandydatem na pierwsze miejsce. Ertmański spisywał się dobrze i miał początkowo nawet przewagę. Amerykanin rozporządza nadzwyczajnym uderzeniem i ono zadecydowało o zwycięstwie. Walka była prowadzona wprost w szalonem tempie. Amerykanin zwyciężył pod koniec drugiej rundy. Pomimo to był Ertmański oklaskiwany żywo przez wszystkich widzów. Jest rzeczą pewną, że gdyby on wypadł z każdym innym przeciwnikiem, walka wyglądałaby inaczej. Losowanie obeszło się tu z nami srogo, gdyż Haggerty jest bezsprzecznie jednym z najlepszych zawodników turnieju.

Baran.

Redakcję działu bokserskiego w piśmie naszem objął p. por. Berski.

PIŁKA NOŻNA.

OKRĘG POZNAŃSKI.

Poznań.

Ubiegła niedziela, to dzień niespodziewanych rozczarowań. TKS (z rezerwami) zagrał bardzo miernie i na wynik 5 : 1 na Posnanię zupełnie nie zasłużył. Różnica 1—2 bramek uwydatniłaby jego przewagą zupełnie wystarczająco. Podania długie, przytem brak zupełny wykorzystania skrzydeł, zgrania mało, podawania piłek bardzo niedokładne, dużo świec, nieproduktywna praca „główkami", oto obraz niedzielnej gry mistrza pomorskiego. TKS widzieliśmy już często i wiemy, że umie grać inaczej i lepiej, nie wiemy przeto, czy kiepską grę jego złożyć na karb rezerw, czy też na zastosowanie się do poziomu gry Posnanii, której zresztą przyznać musimy, że grała bardzo ambitnie, szczególnie też Kmieć, którego zazwyczaj nonszalancka gra zbytnio raziła.

Drugie rozczarowanie przyniosła drużyna Polonii, której po poważnem 5 : 1 nad Posnanią poświęciliśmy w ostatnim numerze na tem miejscu kilka przychylnych słów.

Drużyna ta grała zupełnie słabo, a wynik z Pogonią nazwać trzeba dla niej korzystnym, bo przewaga Pogoni była znaczna.

* * *

W dniu 3. sierpnia rb. będzie (w czasie odpoczynku doprowadzone do należytego stanu) boisko Warty miejscem walki dwóch wybitnie kombinacyjnych drużyn Polski: **Cracovii** i **Warty.** Spotkanie to należy do najwięcej emocyjnych spotkań między drużynami polskimi i nie przesadzamy w przypuszczeniu, że publiczność dozna w spotkaniu tym niemniej wrażeń, niż ich odniosła w niedawnym spotkaniu Warty z Polonią warszawska.

20. 7. **T. K. S. (Toruń) — Posnania 5 : 1 (2 : 1).**

Drużyna toruńska, znana ze swych niespodziewanych wyników, osiągniętych u siebie, nie pokazała nam tej gry, jakiej się od niej spodziewano. Być może, że brak kilku dobrych graczy wpłynął na obniżenie się poziomu gry, za wyjątkiem jednostek, jednakże brak było drużynie zgrania. Posnania, lepiej zgrana, pokazał grę żywą i ambitną, lecz technicznie i taktycznie bardzo słabą.

Na boisko wbiega T. K. S. w koszulkach czerwonych i spodenkach niebieskich, długo za nim wchodzi Posnania w koszulkach Warty — nie dosłownie coprawda, gdyż wobec równych TKS-em koszulek Posnania „wypożyczyła" szybko od Zorzy, która grała przedmecz, koszulki zielono-białe. Tutaj trzeba wskazać na pewne przeoczenie sfer kierowniczych Posnanii, które wiedząc już dawno, że koszulki klubów będą równe, winny się były postarać zawczasu o inne koszulki, a nie dopuszczać do tego, by gracze ich grali w koszulkach obcych i przepoconych.

Przed sędzią p. Adamskim stają drużyny:

T .K. S.:

Osiński
Łowicki (rez.) Gumowski Adolf
Hirschfeld Lewandowski Piwiński
Orłowski Cieszyński Gumowski P. Olszewski Gumowski Fr.

Posnania:
Koszuta Hein Niedzielski Gabrysiak (rez.) Piłat
Pawłowski Kmieć Kuźniewski
Ratajski Liszkowski
Nowakowski

Goście zaczynają i uzyskują już w 1 min róg. Piłkę dostaje Posnania i przeprowadza prawą stroną szybki atak, zakończony centrą Piłata, z której pada bramka dla gospodarzy. Szybki ten sukces wywołuje konsternację, i tak Posnania pozostaje na froncie. Ataki jej przechodzą przeważnie prawą stroną. I tak centrę Piłata skierowuje Niedzielski ostrym strzałem na bramkę. Osiński piłkę odbija, lecz atak Posnanii tak długo pod bramką kombinuje, aż piłkę otrzymuje Niedzielski — na spalonym. Jeszcze kilka razy musi Osiński wkraczać, by usunąć niebezpieczeństwo. TKS wreszcie uwalnia się z pod przewagi gospodarzy, lewe skrzydło podciąga i ładnie podaje do środka. Nowakowski wybiega do piłki, lecz obrona Posnanii nawzajem sobie zawadza i tak piłka łatwo trafia do pustej bramki. Gra się wyrównuje i T. K. S. także znajduje się raz po raz pod świątynią Posnanii. Nowakowski udałą rabinsonadą broni ostry strzał Gumowskiego. Bomba Hirschfelda z 30 m. przechodzi nad poprzeczką. Koszuta strzela Osińskiemu w ręce. Z drażliwej sytuacji podbramkowej ratuje zdecydowanie Liszkowski. Powoli zaznacza się lepsza gra TKS-u, tyły Posnanii pracują ofiarnie, lecz nie mogą przeszkodzić strzeleniu drugiej bramki przez gości. Posnania pomimo usilnych starań wyrównać nie może i tak kończy się pierwsza połowa z rezultatem 2 : 1 dla TKS.

Po przerwie bierze TKS odrazu inicjatywę w ręce. Posnania sporadycznie tylko podchodzi pod bramkę gości, lecz znajduje obronę i bramkarza na posterunku. Ładny równy atak TKS-u kończy się ładnym strzałem Gumowskiego — na aut. Wolny za rękę z 20 m. dusi Nowakowski szczęśliwie na róg, ładnie podany pod bramkę. Piłkę odbija któryś z Posnanii ręką, lecz sędzia tego nie zauważył. Poznaniacy nie umieją wykorzystać dobrej sposobności do wyrównania. Odkop Osińskiego łapie lewe skrzydło i ładnie podprowadza. Centrę zamienia Gumowski ostrym strzałem w prawy róg na trzecią bramkę.

Przegrana Posnanii już jest przypieczętowana, lecz drużyna stara się wynik polepszyć a conajmniej utrzymać grę otwartą. Mały epizod rozwesela widzów. Obrońca TKS wybija piłkę lekko na plac sąsiedni, i po pewnym czasie zaczyna się gra z inną piłką. Obustronne ataki bez rezultatu cyfrowego przenoszą piłkę od bramki do bramki. Obie drużyny grają środkiem, nie umiejąc wykorzystać skrzydeł. TKS nie umie strzelać do bramki i często psuje korzystne momenty. Gumowski wypuszcza piłkę ładnie na lewe skrzydło, które też zaraz centruje pod bramkę. Nowakowski wylatuje, powstaje zamieszanie pod bramką, a Kmieć zdobywa ładnym strzałem czwarty punkt dla gości. Krótko potem przechodzi TKS ładną kombinację Gumowski — Cieszyński i strzał w róg, możliwy zresztą do obrony, ustanawia wynik ostateczny 5 : 1. Ostatnie minuty gry należą do TKS, lecz zmiany wyniku już nie przynoszą. Jeszcze ładna obrona Nowakowskiego na róg — i koniec zawodów.

Zwycięstwo gości zasłużone, chociaż nie w tym stosunku. Różnica dwóch bramek byłaby sprawiedliwsza. Gra była żywa, lecz obie strony wykazały wielkie braki techniczne. Stopingu, racjonalnej gry głową, dokładnego podawania, prowadzenia piłki i t. p. nie można się było dopatrzeć. Kombinacyjnie był TKS lepszy. W ataku dwójka Gumowski — Cieszyński dobrze zgrana, reszta dostrajała się względnie dobrze. W pomocy skrajni dobrzy, środkowy Lewandowski pracowity, lecz nie na swojem miejscu. Obrona słaba, bramkarz kilkakrotnie ładnie bronił. W Posnanii w ataku najlepszy Niedzielski, Hein często niepotrzebnie fauluje, skrzydła względnie dobre na początku, spadły później do bardzo niskiego poziomu. Pomoc przeciętna, słabsza od pomocy przeciwnej. Obrona dobra, zbyt ostro idzie do piłki. Nowakowski nierówny, bronił ładnie niebezpiecznych rzeczy, by w chwilę później przepuścić łatwą do obrony piłkę.

Sędzia p. Adamski wywiązał się ze swego zadania dobrze. Publiczności około 600. l.

20. VII. Pogoń—Polonia 3 : 0 (2 : 0).

Spotkanie towarzyskie. Boisko Pogoni. Polonia wystąpiła z rezerwami, ale również Pogoń bez swoich najlepszych: Tyszlera i Tewesa. Wynik zupełnie sprawiedliwy, pomimo bardzo słabej gry Pogoni. Przez cały przeciąg gry stała przewaga Pogoni, której atak bezradny, nie umiał strzelać do bramki, a bramkarz Polonii, kilkakrotnie bronił bardzo ładnie. Nie uprawniało go to jednak do wprost rażącego zachowania się podczas wykonania rzutu karnego, zupełnie słusznie Pogoni przyznanego. Polonia miała przecież dość sposobności do uzyskania bramek (choćby tylko dwukrotnie przez lewego skrzydłowego przy powtarzających się zupełnie nieumiejętnych wybiegach Giergowicza z bramki Pogoni) jednak napad jej zupełnie był bezproduktywny i grał na równi z napadem Pogoni na „hurra"; zgranie napadu u Pogoni jednak lepsze.

W Pogoni obrona dobra (Walczaka utemperował nieco sędzia), w pomocy wybija się Winiewicz ofiarną grą i równie ofiarną gadatliwością, napad słaby, zwłaszcza Friedel.

W Polonii — po za bramkarzem, obroną i może jeszcze Repetą w napadzie — na wyróżnienie nikt nie zasługuje.

Sędzia p. Brzeziński. Publiczności mało, ale meczu też nie zareklamowano.

19. 7. Pogoń II. — Warta II. 1 : 4.

O mistrzostwo klasy B. Boisko Pogoni. Uzyskany przez Wartę do przerwy wynik zupełnie zasłużony, po przerwie jednak Warta słabnie i Pogoń coraz więcej ma z gry.

Sędzia p. Śmiglak orjentował się dobrze w spalonych, jednak na grę foul, (zwłaszcza Walczaka w obronie Pogoni) nie zważał wcale.

20. 7. **Posnania II — Zorza II** 1 : 6 (6 : 0).

Gra w pierwszej połowie prowadzona w dość ostrem tempie. Już w 3 min. zdobywa Zorza pierwszą bramkę, następną w 6 min. i z karnego w 8 min. W drugiej połowie stała przewaga Zorzy, jednakże napad jej bawi się z piłką miast strzelać na bramkę. Z winy bramkarza Jasiewicza zdobywa Posnania honorową bramkę, strzeloną do pustej bramki. Zorza uzyskuje jeszcze dalsze dwie bramki. Stosunek rogów 4 : 1 dla Zorzy.

Sędzia p. A. Tomaszewski zadowolił, jednakże nie zważał na powtarzające się faule Zerbsta. **Naw.**

Amator — Ruch 2 : 2 (0 : 1).

W pierwszej minucie strzela Ruch bramkę, ale Amator się nie zraża i atakuje ostro, na skutek czego uzyskuje nad fizycznie silniejszym przeciwnikiem stałą przewagę. Ruch wystąpił bez Maślaka i Korcza. Amator bez Sołtysiaka i Lorenca. U obu drużyn wyróżnili się obrońcy.

OKRĘG TORUŃSKI.

Toruń.

10. 7. **8 p. saperów — Dywizjon samochodów (Bydgoszcz)** 13 : 0 (0 : 0).

Zawody o mistrzostwo DOK. VIII. Silna przewaga 8 p. Ze strony gości gra chaotyczna. W 8 p. b. dobrzy byli Skrzypczak, Wojtak, Łysiak i Kosicki. Rogów 5 : 1 dla 8 p. saperów.

13. 7. **TKS. — ŁKS (Łódź)** 4 : 2 (0 : 1).

Zawody towarzyskie między mistrzami okręgów. W pierwszej połowie gra miejscowych słaba z lekką przewagą ŁKS, dopiero po przerwie i do tego po uzyskaniu wyrównującej bramki TKS otrząsa się i zaczyna nadawać coraz szybsze tempo, tak goście w krótkim czasie spuchli, i w krótkich odstępach czasu uzyskuje dalsze trzy bramki. Jedna jedenastka strzelona była prosto w ręce bramkarzowi. oprócz szyński I i Łozicki i ŁKS Otto i Karaś, Sędzia por. Gött i piłka idzie poza linję. Z miejscowych wyróżnili się Cieszyński I i Łozicki, z ŁKS Otto i Karaś. Sędzia por. Gött dobry.

17. 7. **TKS komb. — 8 p. sap.** 7 : 2 (2 : 0).

Zawody towaryskie. Z TKS dobrzy Gumowski II, Cieszyński II, z 8 p. Wojtak, Skrzypczak i Łysiak.

19. 7. **8 p. saperów — Baon radiotelег. (Grudziądz)** 5 : 1 (1 : 0).

Mistrostwo DOK VIII. Pomimo silnej prewagi 8 p. saperów naogół gra słaba. Rogów 8 : 1 dla 8 p. sap. **Ka.**

Bydgoszcz.

19. 7. Polonja I — 62 p. p. 2 : 1 (2 : 0).

Zawody treningowe. Polonja, która wystąpiła z 3 juniorami, przedstawiała się niespodziewanie dobrze. Od ostatniej gry na terenie bydgoskim, widać postęp o całą klasę, który zawdzięcza sumiennemu treningowi pod kierunkiem p. Śliwińskiego. Stopingi, mijanie, kombinacja i ustawianie się idzie już dobrze, brak natomiast wykończenia podbramkowego i ambicji, szczególnie w napadzie. Pozatem grożą niektórzy gracze zmanierowaniem się zwłaszcza lewa strona ataku.

Tym dwom wadom zawdzięcza 62 p. p. korzystny wynik. Podług przebiegu gry bowiem, który stał pod pewną przewagą Polonji, powinien być rezultat znacznie wyższy. Pozatem sprzyjało szczęście bramkarzowi wojskowych, mimo że wszystkie bramki dnia były możliwe do obrony. Wojskowi uzyskują honorowy punkt z szybkiego przeboju pod koniec gry, gdy przypadło Polonji grać bez bramkarza Buczkowskiego, którego w stanie bezprzytomnym z boiska znieść musiano; przy zbyt śmiałym i technicznie niewykończonym wybiegu zderzył się z prowadzącym piłkę Żukowskim. Uratowanie bramki kosztowało za wysoką cenę.

Drużyna zwycięzka grała cała dobrze z małemi wyjątkami, szczególnie podobał się junjor na lewej pomocy i wzorowa współpraca obrońców, której dotąd nie było wogóle. Wojskowi przedstawili zespół jednolity z słabemi skrzydłami. Poza danemi fizycznemi, których używali nieraz nadmiernie, ustępowali Polonji pod każdym względem. Sędzia średni, o dobrej woli. a.

Gniewkowo.

20. VII. I „Lechja“ (Toruń) — I K. S. „Gniewkowo“ (Gniewkowo) 1 : 2 (0 : 1).

Technicznie lepsi goście, którzy przegrali tylko z powodu bardzo piaszczystego boiska. Sędziował bardzo uważnie p. Kuźmiński.

I (jun.) K. S. „Fortuna“ Inowrocław — I O. P. N. „Sokół“ 2 : 2 (2 : 1).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

F o r t u n a: Jasiński; Thomas, Basandowski; Kubicki Lubiński, Imiłkowski, Borowiak. Klimek, Snopek, Krenc, Filar,

S o k ó ł: Stasiak; Kuźmiński, Radoła; Skrzypczak, Kapiwąs, Lenke; Wylandowski, Andrzejewski, Rosiński, Krygier; Makała.

F. wystąpiła z 3 rezerwami. S. zaś w komplecie.

Gra od samego początku z znaczną przewagą F., która przewyższała gospodarzy pod każdym względem. Gospodarze tylko wynik remisowy zawdzięczyć mogą sile fizycznej, jakiej prawie że cały zespół w grze nadużywał oraz bardzo piaszczystemu boisku. No, i wielką rolę odegrał sędzia, który wprost pojęcia o prowadzeniu gry nie miał.

Rogów 6 : 2 dla gości. Br. Sn.

OKRĘG GÓRNOŚLĄSKI.

Katowice.

15. 7. Pogoń (Katowice) — Florisdorf (Wiedeń) 2:8 (1:4).

Ledwo mamy po za sobą bolesną porażkę E. F. C. Katowic z Wartą poznańską, a znowu jeden z prowadzących zespołów katowickich musiał pogodzić się z wcale niehonorową klęską.

Grę prowadzono wobec licznie zgromadzonej publiki. Już po kilku minutach gry zdobywa Pogoń niespodzianie piękną bramę główką. Radość nie trwa długo, gdyż goście wyrównują, nie zadawalają się jednak tą bramką, gdyż po chwili zyskują prowadzenie. Z rzutu wolnego zdobywa śr. n. następnie istną bombą 3-cią bramkę dla swych barw, do przerwy zaś ustanawia ten sam gracz wynik 4 : 1.

Do przerwy pokazali goście już ładną grę, po przerwie jednak jeszcze piękniejszą. Dużo pisać o grze nie można. Była to gra w kotka i myszkę, kotkiem był Florisdorf, a biedną znękaną myszką Pogoń. Nieudolność Pogoni tak wyszła na jaw, że publika głośno wybuchała śmiechem. Mając takiego przeciwnika mogli wiedeńczycy pokazać całą swą sztukę. Zwłaszcza grę środkowego napastnika wiedeńczyków oklaskiwano frenetycznie, (a środek napadu gości był najlepszym na boisku; takiego śr. napadu na G. Śląsku jeszcze nie widziano). Wiedeńczycy uzyskują bez wysiłku jeszcze 4 gole, a zdesperowana Pogoń zdobywa jeszcze jedną bramkę.

Goście zostawili dobre wrażenie. Demonstrowali piękną grę w piłkę nożną, chociaż z Pogonią znowu praca tak trudną nie była. Nieszczególne jednak wrażenie robił zmięty, brudny ubiór.

Pogoń zupełnie zawiodła. Widać było, że drużyna miała swój słaby dzień. Większość bram ma na sumieniu obrona, która była wobec wiedeńczyków zupełnie bezsilna. Pomoc kiepska. Napad bardziej zadawalał. Wszyscy gracze, zdaje się, że w dniu tym głowę potracili.

Pan Kośicki w roli sędziego zupełnie zadowolił.

20. 7. Morawska Ostrava (Czechosłowacja) — Diana (Katowice) 0 : 0.

Po swym sobotnim wspaniałem zwycięstwie w Królewskiej Hucie nad zespołem miastowym (złożonym przeważnie z „Zjednoczonych Graczy“, a 2 tylko z „Amatorów“ w stos. 8:1 (:), spotkała się drużyna czeska z Dianą. Goście w drugim dniu zawiedli, choć trzeba przyznać, że Diana była zupełnie innym przeciwnikiem, niż zespół miastowy w sobotę.

Do połowy prowadzono grę przeważnie na środku boiska. Szczęście nie chce sprzyjać żadnej partji, a dwie pewne bramki broni doskonały pr. obrońca Diany. Po przerwie uwidocznia się przewaga czechów, którzy jednak cierpią na hyperkombinację i nie posiadają zdrowego strzału do bramy. Swoją drogą Stabik w bramce Djany, jest zaporą, niweczącą szereg strzałów. W ten sposób gra kończy się bezbramkowo, chociaż czesi zasłużyli sobie na zwycięstwo.

Drużyna czeska jest wcale dobrą i pozostawiła dobre wrażenie, chociaż brak jej w pewnych momentach twardości. Do wspaniałej gry Warty czy Florisdorfu jeszcze nie dorosła.

Djana powraca do formy. „Stary“ Stabik w bramce stanowi zawsze jeszcze solidną klasę dla siebie. Bardzo dobrze spisali się obaj obrońcy. Słabszą była linja pomocy, a słabym napad. Jedynie Lubina na śr. napadu się wyróżnił.

I. L.

Królewska Huta.

16. 7. Floridsdorf (Wiedeń) — Amatorski 0 : 2 (0 : 0).

Gra otwarta i poniekąd przewaga Amatorów. Zaraz z początku przeprowadzają amatorzy kilka zagrażających bramce wiedeńczyków momentów, lecz nic nie uzyskują z powodu złego ustawienia się środkowego ataku, nie celnych strzałów i dobrej obrony. Atak Wiednia dobrze pracował, natomiast obrona Amatorów jeszcze lepiej, gdyż trzymała się tych, od których przewidywała niebezpieczeństwo, a wiedziała to z góry w Katowicach. Duda I: na środku pomocy wyróżniał się na boisku i strzelał także na bramkę Wiednia, pomimo, że nie jest to jego metodą. W pierwszej połowie grają Amatorzy bez Szymały, zastąpił go Balcer. W drugiej połowie wstępuje Szymała żywo oklaskiwany na boisko i ogólnie oczekiwano lepszej kombinacji ataku. Jest prawdą, że tenże stworzył pod bramką Wiednia kilka dobrych pozycji, że ale lepiej grał jak Balcer, tego nie można powiedzieć, Tak samo wiedeńczycy wymienili jednego gracza i tenże był o wiele lepszym od poprzedniego. Bramki strzelili Duda II i Klosek. Sędziował p. Reguła bardzo dobrze. Publiczności około 3000. Rogów 6 : 4 dla Amatorów.

19. 7. K. S. Morawska Ostrawa — Zespół Król. Huty 8 : 1 (2 : 0). Z powodu wyjazdu Amatorów w dniu 20. 7. do Gliwic oddali ci do powyższych zawodów tylko bramkarza z drużyny pierwszej, zaś Palę i Balcera z rezerwy. Reszta drużyny królewskohuckiej składała się klubów klasy B., jak Zj. P. S. i Polonii, Podczas całej gry przewaga po stronie Ostrawy, która się wcale nie wysilała, ażeby pokonać przeciwnika. Sędziował p. Laband i opisanie jego sędziowania zajęłoby 2 stronice druku. Nadmieniam tylko to, że zgubił na boisku „piszczek“ i raz leciał za graczem, mówiąc do niego: „Entschuldigen Sie'nen Moment, „Freistoss“, gdyż nie przerywał gry i sędziował bez gwizdania.

Gliwice.

20. 7. Amatorski (Król. Huta) — Vorwärts 5 : 2 (2 : 2).

W pierwszej połowie gra Amatorski w stronę słońca. W drugiej połowie atakują Amatorzy bezustannie i strzelają dalsze trzy bramki. Nadmienić należy, że wielkie rozgory-

czenie nastąpiło u fanatyków gliwickich z powodu przegrania zawodów przez mistrza niem. Górn. Śląska, podczas gdy 20 minut po rozpoczęciu prowadził 0 : 2.

Sędzia był nieco partyjnym. Widzów około 500 (skromna liczba).

OKRĘG KRAKOWSKI.

Kraków.

Ubiegła niedziela minęła w Krakowie spokojnie bez żadnej atrakcji. Poza 17-minutową dogrywką

20. 7. **Podgórze — Makkabi**

o mistrzostwo klasy B, która zakończyła się wynikiem 0 : 0, nie było żadnego ważniejszego spotkania, dlatego też z tem większą niecierpliwością oczekiwane są wtorkowe zawody Wisły z Rapidem wiedeńskim.

19. 7. **Zwierzyniecki K. S. — Korona** 3 : 0.

Boisko Makkabi. Mistrzostwo kl. B. Korona mimo przegranej grała ładniej i tylko słaby bramkarz był przyczyną klęski.

Sędzia p. Kałuża.

20. 7. **Korona — Ż. R. K. S.** 9 : 1 (4 : 1).

Boisko Makkabi. Mistrzostwo kl. B.

ŻRKS już w pierwszej minucie zdobywa bramkę z rzutu karnego, później jednak nie dochodzi zupełnie do głosu.

Sędzia p. Reymann.

20. 7. **Korona II — Podgórze II** 0 : 1. **ka.**

Tarnów.

12. 7. **Ż. M. S. — Jutrzenka** 1 : 0 (1 : 0).

Zawody o mistrzostwo kl. C. przyniosły zwycięstwo ŻMS-owi, tak że ten wybił się na drugie miejsce w mistrzostwie. Jedyną bramkę uzyskał lewy łącznik zupełnie przypadkowo.

12. 7. **Metal — Zorza** 5 : 2 (0 : 2).

Zawody o mistrzostwo kl. C. Wynik odpowiada zupełnie stosunkowi sił. Zorza w pierwszej połowie ambitną grą doprowadziła wynik na 2 : 0, lecz w drugiej połowie spoczęła na laurach, tak że Metal zupełnie opanował grą i wyszedł zwycięzko.

13. 7. **Tarnowia — Bochnia** 10 : 2 (5 : 0).

O mistrzostwo klasy B podokręgu Tarnowskiego. Zły stan boiska Bochni zmusił tę ostatnią do rozegrania zawodów rewanżowych również w Tarnowie! Tarnowia osłabiona brakiem Ziemiana, grała dobrze, chcąc pokazać, że mistrzostwo się jej słusznie należy, Bochnia pakazała grę o wiele lepszą niż na poprzednich zawodach i nie zasłużyła na tak wysoką przegraną, przyczynił się do tego wielce sędzia p. Brand z Krakowa, który uznał 6 bramek zdobytych przez Tarnowię z wyraźnych spalonych.

14. 7. **W. K. S. 16 p. p. — 5 p. u.** 1 : 5 (0 : 2).

Niespodziewana klęska 16 p. p. **T. H.**

Częstochowa.

12. VII. Makkabi — Polonia (komb.) 0 : 0.

12. VII. Sport — Barkochba 2 : 1 (1 : 1). Gra z lekką przewagą Sportu.

12. VII. 7 pap. — 25. p. p. (Piotrków) 2 : 1 (2 : 0). Zawody o mistrzostwo dywizji. Gra przez cały czas nudna, prowadzona z przewagą 25 p. Sędzia p. Smoczyński dobry.

OKRĘG LWOWSKI.

Lwów.

Amatorzy (Wiedeń) — Pogoń.

12 7. 1 : 0 (1 : 0). 13. 7. 2 : 0 (1 : 0)

Gościna **mistrza Austrji** miała stanowić clou sezonu. To też wiele publiczności zjechało z letnisk, turyści-matchowcy rzucili na 2 dni kochane swoje góry Ławocznego, Sławska, Tatarowa i Worochty, by być świadkami gigantycznych zmagań swoich faworytów z drużyną najbardziej stylowo grającą na kontynencie. Zawiedli się tylko w nadziei zobaczenia zażartej walki — lecz zobaczyli w rzeczywistości klasyczną grę w piłkę nożną.

Cóż można o Amatorach powiedzieć?! — prawdziwi mistrze **swego fachu.** Skończona technika w opanowaniu piłki, precyzyjnie obliczone rzuty głową, znakomita taktyka, której wynikiem było wspaniałe ustawienie się graczy. Owocem takiej taktycznie dobrej gry jest prędsze osiągnięcie celu mniejszym nakładem pracy fizycznej. Ale do tego niezbędną jest praca mózgowa drużyny. To właśnie nam pokazali mistrzowie austrjackiej piłki — to właśnie entuzjazmowało 4-tysięczną publiczność. Ta wspaniała kombinacja — bądź przyziemna, bądź to półwysoka — precyzyjnie oddawanymi passingami zawsze do gracza najlepiej ustawionego a najmniej obstawionego w łączności z całą ich sztuką piłkarską była najlepszym środkiem propagandowym piłki nożnej.

Przyjechali bez Popovicha (obr.), Jenö Konrada (śr. pom.) i słynnego „króla footbalowego" Schaffera. Mimo tego nie można mówić o rezerwowych, bo mają graczy równorzędnych swoim reprezentacyjnym, którzy niejednokrotnie biorą udział w ważnych spotkaniach mistrzowskich. Żałować jednak należy, że nie widzieliśmy znakomitego Schaffera. — Za cenę 2000 dolarów Pogoń miała prawo (przypuszczam) zastrzec sobie udziału wszystkich „gwiazd".

Wystąpili w składzie: Lohrmann (dawniej Spv. Fürth, repr. Niemiec) — Tendler, Kovara — Hitl, Wegner, Geyer — Hierländer, Vecera, Kalman, Konrad, Svatosch, Cutti (cały napad repr. Austrji).

Całość drużyny wykazała typową grę wiedeńską. Precyzyjna współpraca pomocy z napadem — ale gra jak zwykle powolna i bez tempa.

Znakomitymi byli Kalman i olbrzymi Lohrmann, pierwszego dnia Svatosch. Pozatem wybijali się skrajni pomocnicy (zwłaszcza Hitl) oraz cały napad. Jednak słynny lewy skrzydłowy Cutti z trudnością tylko dawał sobie radę z Hankem. — Pozatem cała drużyna grała, że tak powiem, lekko. W sobotę bagatelizowali sobie przeciwnika; w niedzielę pojęli grę więcej poważnie, ale jeszcze nie pracowali zbyt wiele na strzelanie bramek. Miałem wrażenie, że przyjechali sobie wypocząć w grach z Pogonią po znojnych zawodach o mistrzostwo i puhar.

Pogoń zaś nie umiała ich zmusić do walki. Nie dziwię się. — Jset to drużyna przemęczona i nie może grać z takim temperamentem jak jeszcze przeciw Makkabi berneńskiej.

Gdyby Pogoń była osiągnęła swą pełną formę — przy takiej grze Amatorów, bez chęci do pracy — mogła zwyciężyć mistrza Austrji lub też zmusić go do walki o zwycięstwo. Ciężko musiała walczyć o zwycięstwo z Makkabią i rezultat 5 : 4 mówił sam o tempie gry, dyspozycji obu napadów i zażartej walce.

1 : 0 i 2 : 0 z Amatorami — to wyniki, które wcale nie mówią, że grały przeciw sobie drużyny. mające może najlepsze linje napadów w swoim państwie. Inaczej zaś nie mogło być, bo atak Pogoni absolutnie przemęczony.

Wacek Kuchar, zazwyczaj uosobienie pracowitości, grał więcej niż słabo. Bacz wyróżniał się techniką i przetrzymywaniem niepotrzebnem piłki. — Dobrą była lewa strona napadu dr. Garbień — Słonecki. Pomoc bez Fichtla, zato z Hankem (z Ł. K. S.) na prawej stronie, który zapowiada się znakomicie. Bardzo dobry tockling i mądra ofenzywnie gra — oto jego dotychczasowe zalety. Nie ulega wątpliwości, że wyrobi się na b. dobrego pomocnika. Obrona, grająca bardzo ofiarnie, dobra. Wyróżniał się spokojem, techniką

i rozumną grą Olearczyk — dzielnie sekundował mu młody Nauer, który czyni znaczne postępy i któremu można prorokować dobrą przyszłość. Lachowicz w bramce bardzo niepewny — puścił łatwą do obrony jedyną bramkę pierwszego dnia.

Publiczności (mimo konkurencyjnych zawodów Hakoah — Hasmonea) w sobotę około 4000. W niedzielę 5000 publiczności było świadkami uroczystego poświęcenia nowej trybuny na 1700 osób. — Pogoda w oba dni dopisała.

Pierwszego dnia sędziował bardzo dobrze inż Dudryk. W niedzielę kpt. Bilor sędziował na ogół dobrze, jednak nie bez błędów oraz **całkiem zbędnej kurtuazji dla gości.** Miał jeden ze swoich słabszych dni i nie opanował gry tak zdecydowanie jak to często można u niego b. r. obserwować.

7. 7. Akademicki Boldklubben (Kopenhaga) — Pogoń 1 : 3 (0 : 0).

Mistrz Danji okazał się drużyną rzeczywiście bardzo dobrą. Wzorowe techniczne opanowanie piłki i doskonale wykształcenie taktyczne. Ładne kombinacje były efektem myślowej pracy graczy. Widać było inteligencję w grze — czemu się dziwić nie można, bo był to A. Z. S., ale mistrz swego państwa. Gra głową dobra, w strzałach dobrzy do przerwy. Po przerwie cała drużyna okazała oznaki przemęczenia (w sobotniej grze z Makkabi w Bernie 2 : 1 i podróż z Berna) i nie wytrzymała narzuconego jej przez Pogoń tempa.

Pogoń do przerwy słaba, po przerwie rozruszała się i po straceniu w 21 min. bramki z rzutu karnego rozwija szalone tempo. Gra prowadzona ambitnie i — co najważniejsza — celowo bez cienia egoizmu dała w rezultacie Pogoni 3 bramki (Bacz wyrównał, dalsze dwie strzelił Wacek) i piękne zwycięstwo... pierwsze w. t. b. — Druga połowa dała licznie zgromadzonej publiczności (wyżej 3000) zadowolenie faktycznie piękną grą.

Hakoah (Wiedeń) — Hasmonea.

12. 7. 3 : 1 (3 : 1). 13. 7. 6 : 1 (3 : 0).

W miejsce silnie reklamowanych w niedzielę zawodów o „puhar" Rudolfshügel — Hakoah z powodu braku zgody Austr. Zw. P. N. na te zawody grała Hasmonea rewanż z Hakoahem. — W Hakoah grał słynny olimpijczyk węgierski były gracz F. T. C. Eisenhoffer jako półlewy; półprawego grał Schwarz dawniej (F. T. C. i Makkabi berneńska). Hasmonea stawiała opór ile mogła swemu przeciwnikowi, który w grach z Hasmoneą dał wypoczynek swej drużynie po ciężkim sezonie o mistrzostwo (Hakoah zajęła 6-te miejsce). Nie jest to już ta dawna wspaniała drużyna, którą Lwów w poprzednich latach oglądał. — Ale i Hasm. stanowiła wcale poważnego przeciwnika; porobiła znaczne postępy — widać racjonalną pracę. O drużynie Hasm. napiszę po jej grach z Rapidem wied. — Publiczności w sobotę około 1 i pół tys., w niedzielę mniej.

17. 7. 10 p. p. — 54 p. p. (Tarnopol) 3 : 0 (0 : 0).
O mistrzostwo DOK. VI.
19. 7. Rapid (Wiedeń) — Hasmonea 8 : 0.
19. 7. 19 p. p. — 6 baon sanit. 5 : 1 (1 : 0).
19 p. p. zobywa temsamem mistrzostwo DOK VI.
20. 7. Pogoń — Polonia (Przemyśl) 1 : 1 (1 : 1).
Obydwie drużyny z rezerwami.
20 7. Rapid (Wiedeń) — Hasmonea 7 : 2 (3 : 0).

Jarosław.

12. 7. K. S. Pogoń I — Ż. K. S. „Dror" II 6 : 8 (3 : 0).
Zawody towarzyskie. Boisko Łączn.

Dror z 3-ma graczami I drużyny, grał poniżej wszelkiej krytyki. W 5' strzela Gałusza 1 gola dla Pogoni. W 5' później uzyskuje tenże sam gracz 2 gola (z karnego). Pod koniec pierwszej połowy, tenże sam gracz wtrąca piłkę do „świątyni" Droru (bramkarz z I drużyny miał zły dzień). Pauza. 3 : 0 dla Pogoni. Rogów 1 : 1.

Po pauzie „Pogoń" często atakuje i Gałusza pakuje 4-go gola (3'). Dror zaczyna się ruszać, ale brak mu strzelców w napadzie. W kilka minut później z wypracowanej pozycji uzyskuje Arend 9-go gola (6'). Wynik ustala dopiero Sidorko w 8'. Dror dąży do uzyskania bodaj honorowego gola, ale obrona i pomoc Pogoni niweczy ich ataki. Rogów 3 : 1 łącznie 3 : 2 dla zwycięzców. Sędzia p. Ringel dobry.

13. 7. Ż. K. S. „Hagibor" II (Przemyśl) — S. K. S. „Jaroslavia" I 0 : 0.

Mistrz kl. C. Boisko 3 p. p. O godź. 3 stają drużyny przed sędzią p. Malawerem w następnych składach:

Hagibor II: Reben, Kneppel I, Kneppel II, Weiss, Frankfurt, Jollek (rez.), Rubinfeld, Hister, Schwarz, Knecht (rez.), Reif (rez.).

Jarosłavia: Chruszcz, Król II, Kunzek, Borowiec, Krongolewski, Krall I (rez.), Kiejha (rez.), Krall II, Gałusza, Jesionka, Kołcz, Zaczyna J.

Jaroslavia bierze tempo od razu. Dobra obrona Przemyśla niweczy ich ataki. Po pauzie obie drużyny grają ostro. Jesionka idzie na obronę i tem wzmacnia defenzywę Jaroslavii. Rogów 4 : 3 dla Hagiboru. Sędzia p. Malawer (Przemyśl) dobry.

13. 7. 2 p. a. p. (Kielce) — 3 p. p. („Trzeciak") 0 : 2 (0 : 2).

Mistrz. 2 Dyw. Legjonów. Boisko 3 p. p. Pierwsze minuty to wspólne zapoznawanie się. W 8' i 10' strzela Gomplak 2 gole. Wynik ten pozostaje niezmieniony. 2 p. a. p. atakuje często do pauzy 2 p. a. p. fauluje, ale nie może zdobyć honorowego gola. Stosunek rogów 7 : 3 dla 3 p. p. odpowiada jego stałej przewadze. Sędzia kpt. Helper dobry. **S.**

OKRĘG WARSZAWSKI.

Warszawa.

19. 7. Dwudniowy turniej piłkarski.

Wacker — Polonia 1 : 1 (0 : 1).

Gra obu drużyn w porównaniu z grą Amatorów nie stała na zbyt wysokim poziomie.

W pierwszej połowie lekka przewaga Wacker'a, lecz Polonii udaje się uzyskać piękną bramkę przez Malinowskiego, zresztą najsłabszego gracza na boisku. Druga połowa należy do Polonii i wówczas Wacker zdobywa przez prawoskrzydłowego wyrównującego gola. Na ogół gra ze względu na ciężki teren po całonocnym deszczu, nie była prowadzona w dużym tempie. Sędziował b. średnio p. Waciak J.

19. 7. Amatorzy (Wiedeń) — Legja 7 : 0 (4 : 0).

Legja była poprostu miażdżona przez mistrzów Wiednia i tylko dzięki bardzo ofiarnej grze obrony i pomocy nie zeszła z boiska z dwucyfrowym rezultatem. Amatorzy są drużyną pod każdym względem imponującą. Pokazali nam świetną kombinację, precyzyjne niskie podania, start, wykopy i ustawianie się bezkonkurencyjne, chociaż grali dnia tego z trzema rezerwowemi.

Z siedmiu zdobytych bramek, bramkarz Legji, Akimow, mógł trzy zupełnie spokojnie obronić. Poza tem grał b. dobrze. Sędziował dobrze p. Bednarski.

20. 7. Wacker — Legja 1 : 1 (1 : 0).

Gra ze względu na równe siły przeciwników była dość interesującą. Legja „spartaczyła" dwie murowane sytuacje podbramkowe z dwóch metrów. Wacker pokazał nam o wiele ładniejszą grę niż dnia poprzedniego, chociaż miał do czynienia z twardszym i lepiej fizycznie rozwiniętym przeciwnikiem.

Szczęśliwym strzelcem dla Legji był Krasowski dla Wackera pr. łącznik. Legja posiada b. słaby atak, co może się b. ujemnie odbić na tej drużynie w grach o mistrzostwo. Sędziował dobrze, lecz z dużą tremą p. Matejak.

20. 7. Amatorzy (Wiedeń) — Polonia 8 : 3 (5 : 1).

Mecz ten był najważniejszym z rozgrywanego turnieju, a zarazem dwusetnym meczem Polonii. Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach, a Amatorzy z „królem piłki nożnej" Schafferem na środku napadu. Przewaga wiedeńczyków była bardzo duża, lecz gra nie robiła wrażenia „gry na jedną bramkę".

Schaffer na środku pokazał nam grę, jakiej się jeszcze nie widziało. Bajeczne opanowanie piłki, którą władał jakby „grał rękoma", tam padała, gdzie nie było przeciwników; sam strzelił zaledwie 3 razy, lecz prawie wszystkie bramki padły z jego podań.

Do przerwy Amatorzy zdobywają cztery bramki, potem Hamburger w 40 m. z wypadu zyskuje bramkę dla swych barw i na krótko pod przerwą wiedeńczycy piątego gola. Po przerwie Polonia przychodzi częściej do głosu i w 7 minucie Janek Loth zdobywa piękną bramkę z wypadu. Wiedeńczycy

rewanżują się za to dwoma bramkami. Następuje zamieszanie pod bramką Amatorów i Bułanow bije do pustej bramki, zdobywając trzecią i ostatnią bramkę, po której l. skrzydłowy Kutty, przejechawszy z piłką na prawe skrzydło, ustanawia wynik 8 : 3.

Polonia nie „spuchła“ tak, jak na poprzednim meczu (szczególnie po przerwie). Gross ma szalone szczęście, lecz brak mu techniki w łapaniu piłki; każdą prawie odbija. U wiedeńczyków może najsłabszą częścią drużyny jest obrona, ze względu na słabszy od całej drużyny bieg.

Sędziował b. dobrze p. J. Grabowski.

Zastępca.

OKRĘG ŁÓDZKI.

Łódź.

17. 7. **Hakoah (Wiedeń) — Ł. K. S. 12 : 2 (5 : 1).**

Mocno reklamowany Hakoah wiedeński ma w swem przybyciu do Łodzi jedną niezaprzeczalną zasługę, położoną około rozwoju sportu piłkarskiego na niwie łódzkiej. Tą zasługą są te tłumy widzów, które nigdy zawodów piłkarskich nie oglądały, są ci widzowie, którzy po skończonych zawodach pytają się:

— Przepraszam pana, kto wygrał?

— Hakoah.

— Dziękuję. Brawo, Hakoah! brawo! — ryczy na cały głos.

Te tłumy widzów, którzy tak lub podobnie się pytają lub frenetycznie oklaskiwują każdą „świecę“, pospolicie zwaną „wysokiem napięciem“, pozostaną choćby w 50 proc. zwolennikami piłki nożnej. Hakoah wiedeński spełnił w tym wypadku doniosłą rolę propagandy sportu.

Jeśli na trzydziestosześciotysięczny Drohobycz podczas pobytu Hakoah'u zgromadziło się tamże na boisku zgórą 4000 widzów, to należy to nazwać zwycięskim pochodem piłki nożnej ku jak największej popularyzacji. Doniosłą rolę odegrał Hakoah w sportowem życiu polskiego Manchesteru, bowiem grę wiedeńczyków oglądali i tacy, którzy po raz pierwszy w życiu widzieli zmaganie się dwudziestu dwóch graczy, ale nie spoglądali na tych, którzy odbili piłkę „główką“ jak na rarogów, i widząc wysiłek gracza, biegnącego za piłką, nie uważali go za warjata, przeciwnie, entuzjazmowały się, śledziły z zapartym oddechem przebieg gry.

Zaiste dla łódzkiego świata sportowego nie było większej sensacji, niż przyjazd Hakoahu. Spotkanie Turcja — Polska wprawdzie przyniosła konieczne, jak na nasze warunki stagnacji i plajt, dreszcze emocji, lecz spotkanie to mamy już dawno za sobą, a tymczasem łakniemy sensacji. Doczekaliśmy się jej, wprawdzie późno, w postaci białoniebieskiej drużyny Hakoah, pogromcy słynnej angielskiej zawodowej drużyny Westham United.

Na kilka godzin przed spotkaniem znalazł się niżej podpisany w towarzystwie prezesa ŁKS-u p. Juljana Woźniaka i redaktorów najpopularniejszych pism lokalnych „Republiki“ i „Expressu“ wieczornego, pp. Ottarzewskiego i Pollaka. Rozmowa toczyła się na temat obecnego stanu piłki nożnej. Redaktor Bollak był obecnym na Olimpjadzie piłkarskiej i widział finał olimpijski Urugwaj — Szwajcarja. Skonstantowano, iż polska piłka nożna uczyniła niepomierny krok naprzód. Niejedna drużyna zagraniczna o specjalnej marce uchyliła czoła przed polską drużyną i wyjechała z niemałym „bagażem“ do ojczyzny. Naturalnie, że niejedna też drużyna zagraniczna bije nasze ekstraklasy, ale zwycięstwa te są wprost mikroskopijne, z różnicą 1 lub 2 bramek. Wszak każdy przyzna rację, że od klęski 0 : 6 (ŁKS — Vivo r. 1923) do zwycięstwa 2 : 1 (ŁKS — Vivo r. 1924) uczyniono niepomierny krok naprzód. Powyższe mówi dobitnie o podniesieniu się klasy polskiej piłki nożnej. Któżby się spodziewał, iż tego samego dnia mistrz Łodzi przegra katastrofalnie? Cóż się więc złożyło na tę czwartkową „rzeź niewiniątek“?

Dr. Pisk i p. Artur Baar, członkowie zarządu Hakoahu wiedeńskiego, twierdzą, iż wspaniały teren gry (zdanie p. Baara brzmi: Teren lepszy niż na „Hohe Warte“ we Wiedniu), zdenerwowanie ciągłem bombardowaniem swej bramki graczy łódzkich oraz niezwykła forma gości wiedeńskich, oto przyczyna przegranej. Zdenerwowanie graczy łódzkich jest uzasadnione. W pierwszej połowie w odstępach dziewięciominutowych bramki. W drugiej co 6 i pół min. sypały się bramki jak z rogu Amaltei.

Do zawodów powyższych stanęła drużyna **Ł. K. S.** w składzie następującym: Fiszer; Cyll, Kowalczyk; Trzmiel, Otto, Gabryel; Śledź, Fejer, Karaś, Müller, Durka.

Hakoah zaś: Fabian; Schener, Trummer; Pollak, Wortman, Grünfeld; Nemes, Szwarc, Hojsler, Eisenhoffer, Hess.

Gra w pierwszej połowie dość ciekawa. Pierwsza bramka w 3 m. ze strzału Hojslera, druga w 11 m. ze strzału karnego, zdobyta przez Szwarca. W 8 m. później Hojsler zdobywa trzecią, a w 25 m. tenże czwartą bramkę. Przy stanie 4 : 0 pada w 30 m. z podania Śledzia ze strzału Durki bramka dla ŁKS. Do pierwszej połowy Eisenhofer zdobywa piątą bramkę. Wynik 5 : 1 przyjmują jedni z aplauzem, drudzy wobec ślicznej gry wiedeńczyków zupełnie obojętnie „pocieszając“ się, że jeśli tak dalej pójdzie, będzie wynik dwucyfrowy.

Niestety nie pomylili się. Jak z rogu obfitości padają raz za razem bramki, a było ich jeszcze siedem.

Gra mało ciekawa w tej fazie. Ostatnie pięć minut należą do ŁKS-u i 3 m. przed końcem Śledź strzela dla ŁKS-u drugą i ostatnią bramkę.

Gra gości doprowadzona do finezji, technika brawurowa, skończona. Trudno sobie wobec tych gości wiedeńskich wyobrazić zwycięzców Olimpjady — Urugwaj. Wszak lepszej środkowej trójki napadu wyobrazić sobie nie można, wszak to wirtuozi piłki nożnej. Ich zdolność strzału jest zadziwiająca. Gdyby się nadwerężali i grali ostro, wynik stanowczo byłby większy. Kto widział bajeczną centrę Nemesa, podawaną z matematyczną dokładnością, temu bez wątpienia radowało się serce. Rzecz inna, że jest jeszcze różnica między skończonym artystą-zawodnikiem a dyletantem-amatorem, za jakich mam naszych.

Drużyna Hakoahu nie ma słabego punktu w swym zespole. Może obrona taktycznie nieco słaba, nie dostrajała się do zespołu, ale wobec całości błąd ten niknie.

W drużynie ŁKS-u, o dziwo! atak o niebo lepszy od tyłów. Ciągłe zmiany w obronie (Cyll — Kowalczyk, Kowalczyk — Karaś, Cyll — Karaś) wpływały ujemnie na drużynę. Fiszer w bramce — chory. W normalnych warunkach takiego rezultatu by nie było. W obronie jeszcze Cyll najlepszy. W pomocy Gabryel miał do „czynienia“ z Nemesem. Lepszym był od Trzmiela i Otta. W ataku Śledź najlepszy, w dawno nie widzianej u tego gracza brawurowej formie. Durka lepszym niż zwykle. Fejer z „węgierskim temperamentem“ leciał za piłką, podawał i strzelał. Karaś, Cyll i Kowalczyk (wszyscy obrońcy) do kierowania ataku się nie nadawają. Müller byłby o wiele lepszy do kierowania atakiem.

Wieść o klęsce lotem błyskawicy przeniosła się na miasto. P. A. T. donosi wszystkim zakątkom ziemi polskiej o sensacyjnej klęsce mistrza Łodzi. Wrogowie ŁKS-u święcili wielki triumf.

Widzów o wiele więcej niż na meczu Polska — Turcja.

Sędziował p. Arno Dietel.

Hakoah (Wiedeń) — Ł. T. S. G. 3 : 1 (2 : 0).

Z powodu grubjańskiego zachowania się członków Bar-Kochby, którzy organizowali spotkanie powyższe, sprzedawając na 820 miejsc siedzących zgórą 3500 biletów, skandalicznego porządku i wyproszenia przedstawicieli prasy przez policję z zajętych miejsc, co miało miejsce nietylko z naszym sprawozdawcą, uważamy za stosowne nie podawać recenzji. O ile Bar-Kochba nie potrafi urządzić żadnej większej imprezy, to w myśl przysłowia „gdy nie potrafisz, nie pchaj się na afisz“ nie powinna urządzać w dodatku na takiem szczupłem (co do widowni) boisku, jak D. O. K. żadnych imprez. Jak się dowiadujemy, Bar-Kochba sprowadza berneńską Makkabi i również ustąpi jakiemuś klubowi. Ł. O. Z. P. N. powinien stanowczo zabronić podobnych imprez.

Niekulturalny fakt ten nie przeminie bez echa. Zarząd Ł. O. Z. P. N. znalazł się również w podobnej sytuacji bez miejsca.

Sprawozdawcy Sportu Ilustrowanego i Sportu lwowskiego i łódzkiej Gazety Sportowej przedsięwzięli kroki celem otrzymania satysfakcji. Porządki, zaprowadzane przez Bar-Kochbę są nie do zniesienia. **M. Lip.**

OKRĘG LUBELSKI.

Lublin.

20. 7. **Strzelec — Makkabi** 1 : 1.
O mistrzostwo klasy B.

Łuck.

12. 7. **W. K. S. 24 p. p. — Hasmonea** 6 : 3 (4 : 1). Hasmonea obroniła się z trudem od dwucyfrowej porażki. Sędzia zupełnie bez znajomości reguł gry w piłkę nożną, całkowicie zasłużył na niezbyt zaszczytny przydomek „kalosza, którym go obdarzyła publiczność.

13. 7. **W. K. S. — Hasmonea** 2 : 3 (1 : 1). Zmienne są losy, o fortuna kołem się toczy. Tym razem wygrała Hasmonea zupełnie słusznie, mając absolutną przewagę. Sędziował b. dobrze w Woźniak. **Nałęcz.**

29. 6. **Hasmonea — R. K. S.** 4 : 1 (1 : 0). Gra od początku do końca prowadzona w żywym tempie, była ostrą i ambitną. Znaczna przewaga Hasmonei jako lepszej technicznie. Na wzmiankę z Hasmonei zasługują Kiperman i Lubowski; z R. K. S. Wołkow i Kot. Sędzia pan Karpiński.

5. 7. **Hasmonea — W. K. S. 24 p. p.** 3 : 3 (1 : 3). Silna przewaga wojskowych, którzy nie nadwyrężają się, tylko dzięki środkowemu napastnikowi uzyskują 3 bramki. Hasmonea rewanżuje się przez Kipermana. Sędziował zadawalniająco p. Wołkow.

6. 7. **Hasmonea — Kresowianka (Łuck)** 6 : 2 (3 : 2). Zawody o mistrzostwo klasy C. Kresowianka z 6-ma rezerwowymi nie mogła sprostać dobrze grającej Hasmonei i tylko dzięki swemu bramkarzowi Dołnerowi uzyskuje powyższy wynik, albowiem z 40 strzałów, oddanych na bramkę Kres, przepuścił tenże zaledwie 6 i z tych dwie zupełnie niesłusznie przyznane.

OKRĘG WILEŃSKI.

Wilno.

12. 7. **Makkabi — Hasmonea (Grodno** 4 : 0.
Makkabi III — Wilja III 1 : 1.
Sparta — Ż. A. K. S. 1 : 0.
Ż. A. K. S. jun. — Sparta jun. 4 : 0.

13. 7. **Makkabi — Hasmonea (Grodno)** 5 : 0.
Ż. A. K. S. — WKS Pogoń II 2 : 1.
Ż. A. K. S. jun. — Iskra 3 : 0.

Makkabi sprowadziła „Hasmoneę“ z Grodna, dwukrotnie ją zwyciężając. W obu dniach przygniatająca przewaga miejscowych, którzy nie wyzyskują wiele sytuacji podbramkowych. W drugim dniu grali goście o wiele lepiej, niż w pierwszym.

Ż. A. K. S. rozegrał zawody ze Spartą i Pogonią na boisku P. C. K. w parku sportowym i uzyskał wyniki wcale dobre i zaszczytne po dawnych wysokich klęskach.

Wilja odpoczywa po szeregu spotkań „międzynarodowych“. Pogoń wyjechała do rozegrania zawodów na prowincję. 1 pp. Leg nie widzieliśmy po sukcesie z Warszawianką już 2 tygodnie. **Leo.**

20. 7. **Wilja — Makkabi** 3 : 2 3 : 1).

WIOŚLARKA.

Bydgoszcz.

Regaty **Niem.** Pozn.-Pomorskiego Związku Wioślarskiego w Bydgoszczy odbyły się na Brdyujściu w Bydgoszczy, Startowały załogi z Poznania (Neptun) i Germania z Bydgoszczy (Frithjof) i z Torunia, z Gdańska (Viktorja) i Tow. Wiośl. w Gdańsku. Tor wody stojącej 1700 mtr., biegów 12. przy dobrej pogodzie. Czasy naogół dobre.

„Germania“-Poznań zwyciężyła: w biegu nr. 3 (czwórki rasowe, — nr. 5 (czwórki klepkowe). w 8-mym, (dwójki klepkowe i w 10-tym (czwórki klep. starszych).

„Neptun“-Poznań w 1-szym (czwórki rasowe) i w 11-tym (czwórki rasowe starszych).

Gdańsk podzieliwszy się z Frithjof‘em z Bydgoszczy resztą nagród, pokazał znakomitą formę i technikę. Znać było racjonalny trening na załogach.

Wilno.

Odbyły się tu regaty doroczne **Wileńskiego Tow. Wioślarskiego.**

Wyniki następujące:

1. **W biegu scullów.** Pierwszy p. Bobrowski, drugi o 10 długości p. Wołejko czas 5‘45“.

2. **W biegu czwórek klepkowych.** Pierwsza osada pod sterem p. P. Wołejki z wioślarzami: Kuszekowskim, L. Wołejką, Cepeuszem, Klimaszewskim wygrane w miernym czasie 6‘13“ o 6 długości.

3. **Bieg dwójek ze sternikiem.** Pierwsza osada pod sterem p. Wasilewskiego z wioślarzami: S. Wiecieckim i D. Wienieckim, czasu nie mierzono(!) Wygrane o $1^1/_2$ łodzi.

4. **Bieg główny czwórek o nagrodę ofiarowaną przez Towarzystwo Angielsko - Kanadyjskie: puhar srebrny W. T. W.** Pierwsza osada Wil. Tow. Wiośl. pod sterem p. Kaczyńskiego z wioślarzami pp. Law, Rasowskim, Bobrowskim i de-Scherbinin‘emu bije w czasie 5‘56“ o łódź dochodzącą na finiszu osadę A. Z. S.‘u (będącego odrębną sekcją w łonie tegoż W. T. W.)

Trasa dla wszystkich biegów 1500 mtr. z biegiem rzeki. Sędziowie: pp. Dmochowski, Urmiaż i prof. Lande, starter: p. Buczyński.

Zakończono regaty zabawami na wodzie i popisami sekcji pływackiej. Skoczkowie wyróżniali się brakiem szkoły i treningu. **Lech.**

ANGLJA.

Na całym globie ziemskim — nigdzie — nie cieszy się sport wioślarski takiem zainteresowaniem, popularnością i sympatją — jak w Anglji.

Jak dawniej tak i na tegorocznych odbytych wielkich regatach w Henley — na tradycyjnym — znakomitym — nadzwyczaj malowniczo położonym torze wyścigowym na Tamizie. Asystowało biegom dziesiątki tysięcy widzów. W biegu ósemek — puhar wędrowny Tamizy (Themse Challenge Cup) zwyciężyła osada Leander-Club‘u przed Jesus Collegde (Cambrigde) o $^1/_5$ długości łodzi. Bieg ten — będący clou dnia — cieszy się przynajmniej takiem powodzeniem, jak finał o Challenge Cup w football‘u,

Tor wyścigowy jest jednym z najlepszych i najładniej położonych na świecie. W środku Tamizy — tutaj szeroko rozlanej — na długości przeszło dwóch kilometrów, a szerokości ca. 40—50 mtr. — znajduje się właściwy tor, znaczony przez białe, w grunt rzeki powbijane pale, a z obydwóch stron pali setki łodzi i motorówek, napchanych publicznością. W ten sposób daje się widzom możność śledzenia biegu w bezpośredniej bliskości, a co najważniejsze, osiągnięto tor prosty. Całość ta stwarza harmonijny akord do wysiłku znakomitych wioślarzy.

NIEMCY.

Ostatnie, na początku tego miesiąca rozegrane regaty w Hamburgu — (Alster-Regatta) — swemi wynikami, liczebnością zapisów i klasy wioślarzy, w zupełności przypominają dawniejsze świetne czasy wioślarstwa niemieckiego i nawiązują do byłych tradycyjnych stosunków z elitą wioślarstwa zagranicznego.

W najgłówniejszym biegu, tak zw. „Senatsachter“, osada „Wratislavia“ z Wrocławia bije dotychczasowego faworyta „Sport-Borussia“, Berlin, prowadząc od samego startu, by po zaciętej walce minąć celownik jako zwycięzca. W czwórkach zwycięża również „Wratislavia“, bijąc Akad. Club z Hanoweru.

W czwórkach bez sternika dominują „Sport-Borussia“ Berlin przed „Hellas“ (Berlin).

Mistrz niemiecki w jedynce — Flinsch (Frankfurt) — zostaje pobitym przez holendra L. Gunther‘a z Ruderklub de Amstel (Amsterdam).

W biegu czwórek o nagrodę „Hammonia“ „R.-Club am Wannsee“ bije Duński klub z Kopenhagi.

Reszta z mniej ważnych biegów pokazała wśród załóg dużo dobrego o równej klasie materjału. Wyścigom przyglądały się niezliczone tłumy publiczności. Em Er.

LEKKA ATLETYKA.

Niemcy.

Berlin, 17. 7.

Międzynarodowe zawody lekko-atletyczne, odbyte w środę 16 lipca z udziałem węgierskich i duńskich olimpijczyków dały następujące wyniki:

100 mtr. 1) Gero I. (Węgry) 10,8 sek. 2) Schlösske (Berlin) 2 mt. wstecz. Schiang (Danja) na 4 miejscu.

400 mtr. 1) Kurunczy (Węgry) 51 sek. 2) Ebenstein (Hamburg) 6 mtr. wstecz.

Sztafeta 4×100 mtr. 1) Budapeszt 43,6 sek. 2) Deutscher Sport- Club 2 mtr. wstecz.

Sztafeta szwedzka. 1) Budapeszt 2,04,3 min. 2) Brandenburg 1 mtr. wstecz.

Skok w dal: 1) Vida (Węgry) 6,74 mtr. Tyrolf (Berlin) 6,66 mtr.

Skok o tyczce: 1) Schumacher (Hamburg) 3,50 mtr. 2) Petersen (Danja) 3.40 mtr. Duńczyk na Olimpiadzie osiągnął 3,90 mtr.

Rzut oszczepem: 1) Lüdeke (Berlin) 62,14 mtr. (nowy rekord niemiecki).

* * *

Do niemieckiego biegu maratońskiego, który się odbędzie w dniu 27 lipca w Berlinie (trasa prowadzi w pierwszej i ostatniej części przez główne ulice miasta) zgłosiło się 81 zawodników.

* * *

Frankfurt nad Menem 20. lipca.

Międzynarodowe zawody lekko-atletyczne.

W biegu na 500 mtr. Paulen (Holandja) ustanowił nowy rekord światowy, poprawiając rekord z roku 1922 ustanowiony przez szweda Lündgren o 4/10 sekund. Czas 65 sekund.

W trójboju pierwsze miejsce zajął Klumberg (Estonja), 2) Ulpe (Berlin), 3) Pighi (Włochy).

W rzucie oszczepem zwyciężył Peltonen (Finlandja) 57,24 mtr. Drugim Klumberg (Estonja) 56,57 mtr., 3) Lüdeke (Berlin) 55,15 mtr.

Bieg na 100 mtr. 1) Gero (Węgry) 11 sek. 2) Bonacina (Włochy) 1¼ mtr. w stecz. 3) Tuellmann (Kolonja).

Bieg 200 mtr. 1) Gero (Węgry) 21, 9 sek. 2) Wondraczek (Berlin).

Bieg 400 mtr. 1) Paulen (Holandja) 49,9 sek. 2) Kurunczy (Węgry).

Sztafeta 4×100 mtr. 1) Węgry 43 sek. 2) Berlin o pierś wstecz.

Bieg 800 mtr. 1) Paulen (Holandia) 1.58,8 min. 2) Gische (Kolonja).

Skok w zwyż. 1) Eder (Estonja) 1,82½ mtr. 2) Klumberg (Estonja) 1.72 mtr. 3) Poeller (Stuttgart) 1,67 mtr.

Skok o tyczce. 1) Reeg (Frankfurt) 3,50 mtr. 2) Eder (Estonja) 3,40 mtr.

Rzut dyskiem. 1) Pighi (Włochy) 41,32 mtr. 2) Torpe (Finlandja) 39,46 mtr. 3) Steinbrenner (Frankfurt) 39,27 mtr.

Rzut kulą. 1) Torpe (Finlandja) 13,64 mtr. 2) Wenniger (Niemcy) 12,79 mtr. 3) Pighi (Włochy) 11,09 mtr.

Sztafeta 4×400 mtr. 1) Włochy 3,30,5 min. 2) Kolonja 3,34 min.

Bieg 5000 mtr. 1) Bedarff (Düsseldorf). 2) Hetterich (Frankfurt) o 400 mtr. wstecz.

KOLARSTWO.

Kolarstwo polskie reprezentują na olimpjadzie paryzkiej: Łazarski (Jan (Cracovia), Szymczyk Franciszek, Lange Jan, Stankiewicz Tomasz i Ryl Wiktor („Iko“) z Warsz. T. C. (na torze); Höchsmann Wiktor (K. K. i M.) Krzemiński Kaźmierz (AZS-Lwów), Kostrzębski Feliks (L. T. K. i M.) i Oswald Müller (SS. Union-Łódź) — na zawodach szosowych.

Mistrzostwa Wojewódzkie w kolarstwie mają zostać ponownie rozegrane.

Francja.

W wyścigu kolarskim dokoła Francji w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Włoch Bottechia 226 godzin 21 minut 31 sekund. 2) Frantz (Luksemburgja) 226 godzin 53 min. 57 sek. 3) Buysse (Belgja). 4) Aymo (Hiszpanja).

*

Tory Kolarskie (niemieckie) w Düsseldorfie, Kolonji, Kamienicy (Chemnitz), Plauen, Magdeburgu, Kilonji i Dortmundzie zostały uchwałą Międzynarodowego Związku Kolarskiego zdyskwalifikowane.

BOKS.

W Nowym Yorku odbyła się walka między mistrzem Francji **Charles Ledouse** i Amerykaninem **Abe Goldstein.** Walka skończyła się po 15 rundach zwycięstwem Goldsteina na punkty.

KRONIKA.

27 lipca ma przyjechać do Torunia drużyna **wiedeńska Wacker** w celu rozegrania zawodów z TKS.

10 sierpnia na dwulecie TKS przyjeżdża do Torunia **Cracovia.**

PZPN zaproponował Pozn. ZOPN rozegranie zawodów **Poznań — Helsingfors** (Międzymiastowych) w dniu 11 albo 12 lipca w Poznaniu. Warunki ciężkie, jak na dzień powszedni.

Finlandja — Polska mecz międzypaństwowy odbędzie się 10 sierpnia w Warszawie.

Warta — Cracovia grają 3 sierpnia w Poznaniu.

Hojer (Victorja-Ziżkov) został zdyskwalifikowany na całe życie od gier międzypaństwowych.

Niemcy i Austrja nie brali udziału w VIII Olimpjadzie piłkarskiej

S. K. Morawska Ostrawa zwrócił się do Warty z propozycją rozegrania dwóch spotkań w dniach 26 i 27 lipca, albo 30 i 31 lipca rb.

Vienna chciała przyjechać na 19 i 20 bm. do Pogoni lwowskiej. Pogoń całkiem słusznie postąpiła, nie przyjmując oferty, aby dać drużynie przynajmniej tydzień (a raczej prawie 2 — bo od 14 po zawodach z Amatorami do 26, kiedy to odbędą się zawody z Simmeringiem) wypoczynku.

Cracovia ma grać 2 i 3 sierpnia(?) z Hasmoneą i Lechją we Lwowie. Równocześnie gra Pogoń z H. A. S. K.'iem z Zagrzebia.

10 sierpnia zaczynają się mistrzostwa okręgu lwowskiego. Pogoń gra w Stanisławowie match i rewanż 9 i 10 VIII.

W. A. F., Ostmark i Hertha spadły do drugiej klasy wiedeńskiej, na ich miejsce wchodzą Rudolfshügel i W. A. C.

Wiedeński **Rudolfshügel** pozostawił w Polsce o sobie bardzo złą opinję.

Mistrzostwa polskiej pierwszej klasy rozpoczną się w sierpniu.

TS Wilja-Wilno wybiera się na tournée do **Finlandji, Łotwy i Estonji** i grać będzie w Rydze, Dorpacie, Tallinie (Rewel), Wyborgu, Abo i Kuopio.

Amerykański Związek lekko-atletyczny zabronił swoim zawodnikom olimpijskim startowania w imprezach sportowych w Niemczech, co spowodowało wśród Niemców wielkie niezadowolenie.

Duńczycy Schian Fruelsen, Lundgren, i Petersen, **Węgrzy** Gero I i II i Kurunczy oraz kilku **Włochów** po powrocie z Olimpjady startowali 16. 7. na zawodach międzynarodowych w Berlinie.

Austrjacka olimpijska drużyna zapaśnicza w drodze powrotnej z Paryża została pokonaną przez Koloński Klub Ciężko Atletyczny w stosunku 11 : 9.

KOMUNIKATY TOWARZYSTW.

T. S. Unja-Poznań. Kwartalne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 2 sierpnia br. w lokalu p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8a. Początek punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZAGADKA.

```
        X
      X X X
    X X X X X
  X X X X X X X
X X X X X X X X X
  X X X X X X X
    X X X X X
      X X X
        X
```

1. Spółgłoska.
2. Liczba.
3. Wyraz techniczny przy pływaniu.
4. Bramkarz polski.
5. Olimpijczyk polski.
6. Uczestnik (państwo) VIII. olimpj.
7. Klub węgierski.
8. Kolarz polski.
9. Samogłoska.

Środkowa linja pionowa z góry do dołu czytana i środkowa linja pozioma dadzą to samo nazwisko olimpijczyka polskiego.

Rozwiązanie nadesłać należy najpóźniej do poniedziałku, dnia 4. 8. r. b.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI z nr. 21.

1. **P**enalty
2. **O**brona
3. **L**asker
4. **S**lawik
5. **K**apitan
6. **I**smal
7. **K**uchar
8. **O**utsider
9. **M**orton
10. **I**gnatowicz
11. **T**hunberg
12. **E**verton
13. **T**rybuna
14. **I**run
15. **G**otowała
16. **R**ugby
17. **Z**idenice
18. **Y**mca
19. **S**taliński
20. **K**onrad
21. **O**learczyk
22. **L**iga
23. **I**skra
24. **M**ałecki
25. **P**ataky
26. **I**smat
27. **J**uventus
28. **S**printer
29. **K**ahanamoku
30. **I**nowrocław
31. **C**ea
32. **H**ammarby.

Polski Komitet Igrzysk Olimpiskich.

Dobre rozwiązania nadesłali: I. Berger, Kraków; Zygmunt Dziarmaga, Warszawa; A. Wrzos-Gregorowicz i Ludwik Skrzypek, Poznań; L. Rudniański, Wilno.

DZIAŁ URZĘDOWY.

POLSKI ZWIĄZEK LAWN-TENISOWY.

Komunikat nr. 50

(z dnia 21. lipca 1924.)

1. Zatwierdza się po myśli §§ 9. i 20a statutu P.Z.L.T. jako termin dla turnieju ogólnego o mistrzostwo miasta Łodzi dzień 11. września i następne.

2. Termin płatności drugiej raty kwartalnej (patrz § 36 statutu) wyznacza się na 15. sierpnia 1924. Wysokość raty winni członkowie obliczyć według obecnego stanu liczebnego swego klubu w kwotach 10 lub 15 względnie 20 złotych.

Należytość należy przekazywać na konto P. Z. L. T. w P. K. O. nr. 203.369.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ.

Komunikat 22.

1) Zezwala się K. S. Warta na wyrycie na puharze następującej dedykcji: „K. S. Warta T. z. w Poznaniu 1924."

2) Na skutek listu K. S. Polonia-Kępno obniża się temuż klubowi opłatę od mistrzostw okręgowych na 10%.

3) Zmiana adresów klubów: K. S. Cybina-Poznań: S. Janiecki, Sienna 8; K. S. Sparta-Poznań: A. Wieczorek, Jeżycka 35.

Z. Kochański prezes II — **Tad. Paczkowski** sekretarz

Wydział gier i dyscypliny P. Z. O. P. N.

Adres sekr.: J. Kościelski Poznań, Strzelecka 5, II.

Komunikat 25.

(z dnia 16. 9. 24.)

1. Wzywa się **p. Kernleina z T. S. Unja** do nadesłania sprawozdania z zawodów Liga Dębiec — T. G. Sokół — Wilda z dnia 5. 7. 24. r.

2. Odrzuca się protest **K. S. Stella — Gniezno** z dnia 28. 6. 24 ponieważ, jak stwierdzono, podania K. S. Stella nie zgadzają się z rzeczywistością.

3. Odrzuca się powtórny protest **K. S. Sarmacji — Kościan** z dnia 6. 7. 24 l. 162-24 z względów zasadniczych (Przepis o zgłaszaniu i wykreślaniu graczy P. Z. P. N.)

4. Wzywa się **K. S. Noteć — Chodzież** do zapłacenia 42 złotych (75.600.000,— mkp.) K. S. Pogoń — Poznań tytułem zwrotu kosztów podróży, w przeciągu 14 dni od daty ogłoszenia.

5. Uwzględnia się protest **K. S. Posnania — Poznań** z dnia 23. 6. 24 l. 222-24.

6. **Weryfikuje się zawody o mistrz. Kl. C. Serji I.** jak następuje: 13. 7. 24. Ruch — Sokół Wilda stos. bram 3 : 2 i 2 p. dla K. K. S. „Ruch".

7. Wyznacza się rozstrzygające zawody o mistrz. kl. B. w podokręgu II. **Ostrovia (Ostrów) — Polonia (Leszno)** na boisku neutralnem **w Jarocinie** w dniu 27. 7. 24 o godz. 16.00. Gospodarzem jest K. S. Ostrovia — Ostrów.

8. Wyznacza się ponowną rozgrywkę na dzień 27. 7. 24 godz. 16 o mistrz. kl. C. Podokręg VIII. pomiędzy K. S. Pogoń (Leszno) — Błyskawica (Śrem) w Lesznie.

(—) M. Adamski, przewodniczący. — (—) Z. Kościelski, sekretarz.

Wydział Spraw Sędziowskich.

Komunikat 15/24.

1) Wyznacza się następujących sędziów na zawody o mistrzostwo kl. A w I serji:

9. 8. godz. 18-ta. A. Z. S. — Posnania: R. Tomaszewski.

10. 8. godz. 15. Polonja — Warta: A. Paczkowski; godz. 18. Unja — Pogoń: Brzeziński.

23. 8. godz. 18. Polonia — A. Z. S.: Mallow.

24. 8. godz. 15. Warta — Pogoń: A. Paszkowski; godz.

24. 8. godz. 15. Warta — Pogoń: A. Paczkowski; godz. 17. Unja — Posnania: Waksman.

30. 8. godz. 18. Pogoń — Posnania: Mallow.

31. 8. godz. 15. Warta —A. Z. S.: Adamski; godz. 17. Polonia — Unja: Nawrocki.

6. 9. godz. 18. Pogoń — Polonia: T. Paczkowski.

7. 9. godz. 15. A. Z. S. — Unja: Nowaczkiewicz; godz. 17. Posnania — Warta: Waksman.

13. 9. godz. 18. Unja — Warta: Adamski.

14. 9. godz. 15. Posnania — Polonia: T. Paczkowski; godz. 17. A. Z. S. — Pogoń: Kochański.

Adam Paczkowski w z. przewodn. — **Adam Nawrocki** w z. sekretarza

20. VII. T. K. S. (Toruń) — Posnania 5 : 1 (2 : 1).



Moment pod bramką Posnanii.



Mimo interwencji Nowakowskiego piłka znalazła drogę po siatki.

Łódzkie Tow. Sport. - Gimnastyczne.



Skład na meczu z Hakoah (Wiedeń) 3 : 1.



Z Olimpjady. Grupa Polski w pochodzie powitalnym. Fot. własna.

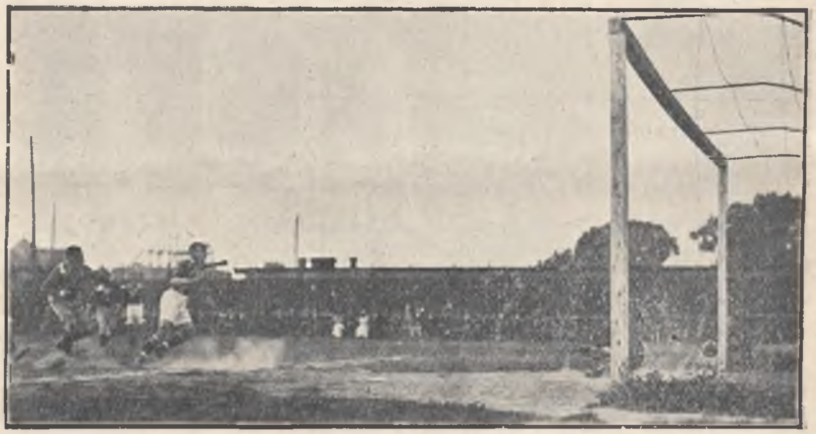
20. VII. T. K. S. (Toruń) — Posnania 5 : 1 (2 : 1).



Podczas gdy Nowakowski ratuje wybiegiem, przezorni Liszkowski i Pawłowski ustawiają się na wszelki wypadek w bramkę.



Nowakowski (Posnania) w obronie wysokiego strzału.



Celny płaski rzut P. Gumowskiego (T. K. S.) obroniony przez Nowakowskiego robinzonadą na róg.



W asyście Kuźniewskiego i Liszkowskiego dochodzi do „głosu" Cieszyński.

Wydawca St. Raczkiewicz, Poznań. Redaktor nacz.: Edmund Szyc, Poznań. — Klisze i druk wykonano w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.